Nr. 26. Sobota 1 Lutego 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko. którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą. pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsowe; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Edwarda Simona na prezydenta a Roberta Domsa na wiceprezydenta Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie na r. 1879.

Jego Ekscelencya pan Namiestnik poruczył c. k. sekretarzowi Namiestnictwa Józefowi Miesowiczowi kierownictwo Starostwa w Kamionce strumiłowej.

C. k. Rada Szkolna krajowa mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Włodzimierza Baleya w Borkach wielkich, Piotra Podgórskiego w Mościskach i Juliana Fiałkowskiego w Bohorodczanach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 lutego.

Przed trzema dniami przypadła rocznica śmierci Franciszka Deaka, największego patryoty węgierskiego z czasów walki konstytucyjnej o samodzielność polityczną Węgier, i śmiało rzec można odnowiciela państwa węgierskiego. „Nic w tak smutny sposób nie charakteryzuje całej treści naszych dziejów współczesnych — pisze pierwszorzędny organ węgierski *Pester Lloyd* — jak ta okoliczność, że jedyna rocznica narodowa, którą obchodzimy. jest rocznicą żałobną, jest rocznicą śmierci Deaka! Inne narody obchodzą rocznicę sławnych bitw lub zwycięzkich ruchów ludowych — my zaś sławimy pamięć zmarłego obywatela w rocznicę jego śmierci! Nieraz próbowano w ostatnich latach ustanowić rocznicę narodową, przypominającą jeden z radośnych zwrotów w naszym rozwoju politycznym. Jednakże z tym delikatnym instynktem, który cechuje szlachetne narody, zawsze pomijało te próby społeczeństwo węgierskie, czując, że choć instytucye zawsze dalej rozwijać się muszą, że choć nawet zasadnicza organizacya państwa może być zmienioną, mimo to czcić należy pamięć mężów, których nazwisko ożywia upadające zaufanie w święte ideały ludzkości i w których dziele polityczna wiara narodu znalazła najczystszy wyraz. Zasadnicza organizacya państwa naszego może być zmienioną, ale niezawiśle od przyszłych losów naszej polityki łączy się z postacią Deaka pamięć męża, który w miarę sił swojego społeczeństwa osiągnął skutek największy środkami zawsze nienagannemi, który z najwyższemi politycznemi i osobistemi cnotami łączył w sobie najwyższą przezorność polityczną."

Pietyzm, jaki z słów tych przebija dla pamięci Deaka, szczera rzewność, w jaką popada organ węgierski, pisząc o wielkim patryocie w trzy lata po jego śmierci, wszystko to charakteryzuje obecne stosunki węgierskie. Śmierć Deaka była dla Węgier wielką klęską narodową, która przypomina się na każdym kroku od trzech lat. Najpierw wśród rokowań o odnowienie ugody z Austryą uczuli Węgrzy brak męża, którego wielka powaga umiała utrzymywać w karbach posłuszeństwa i karności wszystkie niesforne żywioły parlamentarne, którego bystrość i doświadczenie umiały w najtrudniejszych sytuacyach wskazać trafny kierunek i cel praktyczny. Gdy potem wypadki zewnętrzne wstrząsły do głębi społeczeństwem węgierskiem i wytworzyły wielki rozstrój w stosunku stronnictw parlamentarnych, każdy patryota węgierski czuł to dobrze, że gdyby żył Deak oszczędzonoby krajowi wiele szkodliwych wstrząśnień, wiele kroków fałszywych.

Mimo wszelkich usiłowań patryotycznych Tiszy i innych, którym po Deaku dostał się ster w życiu politycznem narodu węgierskiego, rozstrój wewnętrzny robi a przynajmniej do niedawna robił ciągle zatrważające postępy. I za czasów Deaka parlament węgierski bywał nieraz widownią ożywionych polemik, bo dopóki w parlamentach zasiadają ludzie. zawsze namiętności polityczne burzyć się będą. Ale wśród obrad nad najdrażliwszemi kwestyami, nigdy za czasów Deaka nie działy się takie skandale w parlamencie jak dzisiaj, nigdy garstka warchołów nie ośmieliła się ciskać w oczy najszlachetniejszych patryotów pospolitej obelgi. Powaga Deaka trzymała na wodzy namiętności. Kogo Deak zgromił, ten był już stracony w opinii publicznej, kogo Deak upominał, tego całe społeczeństwo upominało.

Jak w parlamencie tak i w prasie warcholstwo w ostatnich tych latach, t. j. od śmierci Deaka rozgospodarowało się tak, że Węgry nieraz wystawione są z tego powodu na wielkie przykrości. Jaką to radość sprawia wrogom Węgier! Niedawno jeden organ rossyjski, chcąc wylać całą żółć swoją na madyaryzm, przytoczył tylko trzy artykuły z trzech dzienników węgierskich. Jeden artykuł wykazywał w jaskrawych kolorach upadek narodowego charakteru węgierskiego, drugi obwiniał lekkomyślnie cały stan sędziowski o ignorancyę i korupcyę, a trzeci ostrzegał, aby nikt nie polegał na prawdziwości wykazów rządowych o stanie finansów.

Otóż takie są konsekwencye rozkiełzanych namiętności politycznych. Zaczęło się od systematycznego atakowania najlepszych patryotów węgierskich jak hr. Andrassego i Tiszy, a kończy się na spotwarzaniu instytucyi, nawet całego społeczeństwa. W porę najwłaściwszą przedstawił *P. Lloyd* stratę, jaką poniosły Węgry w skutek śmierci wielkiego obywatela, który powagą swoją miarkował namiętności, wytykał kierunek społeczeństwu, i nieubłaganym był zawsze dla tych, którzy lekkomyślnie lub nieroztropnie zrywali węzły karności politycznej. Dziś, kiedy brakło takiego przewódzcy, tradycya jego przynajmniej, piastowana przez patryotów, winna inspirować życie polityczne i strzedz od rozterki domowej.

Od Wydziału krajowego otrzymujemy do umieszczenia następującą odezwę do kraju:

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wobec objawionego przez Najjaśniejszą Parę Cesarską życzenia, aby ze względu na niepomyślne stosunki materyalne kraju, zaniechano projektu utworzenia ze składek publicznych fundacyi na pamiątkę srebrnego wesela Tejże, podaje do powszechnej wiadomości, iż postanowił odstąpić od myśli uczczenia tej rocznicy sposobem wyrażonym w odezwie do kraju z dnia 31 grudnia 1878, a tem samem zaniechać zbierania w tym celu składki publicznej.

We Lwowie dnia 24 stycznia 1879.

Marszałek krajowy
Zastępca
Oktaw Pietruski.
Członkowie Wydziału krajowego:
Władysław hr. Badeni,
Dr. Franciszek Smolka,
Dr. Józef Wereszczyński,
Dr. Franciszek Hoszard,
Waleryan Podlewski.

IWAN PODKOWA

VI.

Wojewoda bracławski zatrwożył się niepomału, gdy mu doniesiono, że Iwan Wołoszyn, poszukiwany przez komorników królewskich, wkroczył w granice Rzeczypospolitej na czele sporego oddziału, a nawet z niemałym zasobem armaty. Dał znać Mielęckiemu i długo radzili, jak mają postąpić. Obu ich to obchodziło zarówno, obu posądzał Stefan Batory o sprzyjanie wyprawie — ale obaj mieli pewne skrupuły. Kozacy, acz swawolni i niesforni, zawsze to byli synowie jednej macierzy, poddani Rzeczypospolitej, a dla pojmania „hospodarzyka" krew bratnią przelewać by wypadło. Zaczęli tedy próbować, ażali perswazyą nie uda się zażegnać burzy. Zbarazki w tym celu sam zjechał do Niemirowa, rozlokował się we dworze, zaprosił do siebie Szacha ze starszyzną, szczerze wyłożył im rzecz całą i wytłómaczył, w jak trudnem znajduje się położeniu. Watażka uznawał argumenta i żądał rady.

— Niech Podkowa jedzie do Warszawy — odpowiedział książę — król szanuje ludzi odważnych; pewnie i jemu przebaczy.

Zaporożcowi trafił argument ten do przekonania. Nie trzeba było zresztą długo namawiać Podkowy; ex-hospodar z łatwością przystał na propozycyę. Kozaków pożegnał czule, podziękował za pomoc a armatę rozdarował. Dwanaście dział dostało się wojewodzie a dwa hetmanowi, który przeznaczył je dla Kamieńca, a jeszcze w regestrze z XVII wieku znaleźliśmy wśród „armaty zamkowej i amunicyi" wzmiankę o działach Sierpiahy.

Podkowa w orszaku księcia udał się natychmiast na Ruś do Mielęckiego. Może jedna Czapówna, łamiąc białe dłonie, żegnała oblubieńca, a z nim nadzieje przyszłej wielkości i przyszłego szczęścia — nie przeczuwała zapewne smutnego końca, jaki znajdzie młody bohater. W jej główce niewieściej inna gościła trwoga; jedzie daleko, do stolicy, a tam tyle krasnych Laszek.... Czy będzie wierny kozak?

Podkowa podążył nad Wisłę, na wolnej stopie, z pewnemi nawet honorami. Miał przy sobie kilku wiernych przyjaciół kozaków, a tyle sobie zjednał był sympatyi w województwach kresowych, że szlachta tamtejsza nie pozwoliłaby mu krzywdy uczynić. Przybył do Warszawy pod koniec sejmu, który się zebrał w lutym 1578 r. Batory po swojemu go przyjął, ostro, jak rabusia i wichrzyciela.... „Kazał zaraz do więzienia dać i okowy na nogi włożyć, a straż pilną nad nim mieć."

Czy był to krok stosowny, wywołany koniecznością albo potrzebą? Nie. Iwan Wołoszyn, to niewyjątkowy przykład samowoli, ale ogniwo w długim łańcuchu, ciągnącym się lat kilkanaście. Tak on sięgał po hospodarską koronę, jak wyciągali przed nim po nią dłonie Heraklides, dwaj Łopusnanowie, po nim zaś Mohyłowie ojciec i syn, a zawsze czynili to za pośrednictwem poddanych Rzeczypospolitej. Miałże jeden odpowiadać za wszystkich? Smutna dola przypadła mu w udziale. Wielki król nie znał stosunków miejscowych, snuły mu się projekta o władzy silnej i skoncentrowanej, a tu lada szlaszlachetka na kresach bawił się w udzielnego księcia — i był to jeszcze dowód łaski z jego strony, jeżeli majestatowi donosił o czynie spełnionym, nie żądając wcale sankcyi i upoważnienia.

A iluż tu u nas pamiąt i bez tego się obchodziło!

Batory przypuszczał, że te najazdy kozackie na Wołoszczyznę mogą mieć i pod tym względem złe następstwa, że Polska „kogo innego a nie chrześcianina sąsiadem będzie miała". Można się jednak już było i podówczas przeświadczyć, że przekonania religijne nic tu nie znaczyły. Hospodarowie greckiego obrządku tak dobrze dogadzali Turcyi, tak się jej kłaniali nisko, tak brali udział w napadach na Rzeczpospolitą, jakby to był uczynił jakiś Bałaklej albo Czapczaklej, lub inny Tatar poganin.

Jeromonach Boboliński utrzymuje, że miano dopełnić egzekucyi na winowajcy hospodarczyku w Warszawie, ale król nie chciał robić przykrości szlachcie na sejm zebranej. „Nie uczynił tego, dodaje Solikowski, dla próśb za nim posłów stanu rycerskiego". Przewieziono tedy Podkowę do Lwowa.

Nieszczęśliwie złożyły się okoliczności. Istotnie — Batory możeby przebaczył, wahał się przynajmniej z srogim wyrokiem, i miękł wyraźnie — ale naraz dano mu znać, że nowy pretendent, Aleksander, wkroczył na czele kozaków do Wołoszczyzny, jako brat Iwana, a gdy zginął, zaraz wystąpił rzekomy syn jego Piotr. Rozgniewało to króla i w lipcu pisał już do „mołojców zaporożnych i ich starszych", zalecając upamiętanie. „Dziwujemy się temu niepomału, woła, że już to po trzeci kroć chodzeniem do Wołoch ważycie się naruszać postanowienia pokoju między ziemią wołoską i cesarzem Jego Mością Tureckim a koroną tą, które się stały za zgodnem wszech stanów zezwoleniem na sejmie.... Upominamy więc was, abyście temu do Wołoch chodzeniu pokój dali i nazad się wrócili. Co gdy uczynicie, wdzięcznie i łaskawie to od was przyjmiemy. A gdziebyście więc w przedsięwzięciu swem tak uporni byli, żebyście go poniechać nie chcieli, musiałoby do tego nam przyjść, żebyśmy was mieli za nieprzyjacioły korony...."

Jednocześnie czausz turecki przywiózł list od sułtana Murad Chana, datowany z połowy lutego 1578 r., a ciekawy pod wielu względami. „Niech wam będzie wiadomo — mówi w nim padyszach po zwykłych tytulacyach i pozdrowieniach — skoro błogosławione cesarskie to pismo dojdzie do rąk waszych, iż doniesiono nam za rzecz pewną, że kozacze szkodniki z twierdz polskich po nad Dunajem (?), granicy błogosławionego naszego państwa, a szczególniej banda nędzników, których głównem siedliskiem są miasta Mankerman (Akerman), Czerkiesman, (Czerkasy), Kan-ewy (Kaniów) i Bracław, niedawnemi czasy na prowincyę mołdowołoską napadli i różne tamże szkody wyrządzili. Wiadomo nam także, że hetman Wasz, imieniem Nikola (Mikołaj Mielecki), pochwycił herszta wspomnianej bandy w chwili, kiedy takowa już uciekała była w swoje ustronia: niech go prowadzą do króla, rzekł tenże, a jednak dozwolił mu powrócić do domu. Pojmał także ów hetman i uwięził wszystkich wspólników rzeczonego przestępcy, sam zaś natychmiast do Was się zwrócił. Już napisaliśmy byli, i mieliśmy Wam posłać dobitny list Nasz Cesarski, domagając się, abyście nam lub żywego złoczyńcę lub też głowę jego oddali, gdy oto właśnie nadsyła Nam do Wysokiej Porty Dawud Sylistryjski, wzór i ozdoba wielkich urzędników Naszych, ktorego sława niech brzmi zawsze, wieść wraz z listem Wojewody Mołdawskiego, że znów się jakiś nędzarz, mieniący się niby bratem herszta pierwszego, pojawił, że tenże wkroczył do pro-

KORESPONDENCYE

Paryż, 29 stycznia.

(*B*) Przez kilka dni posiedzenia Izb nie przedstawiały nic interesującego; śniegi utrudniające komunikacyę wstrzymywały znaczną część deputowanych i senatorów od udawania się na posiedzenia a nawet ten i ów dał się słyszeć z propozycyą przeniesienia posiedzeń do Paryża, chociaż to sprzeciwiałoby się wprost przepisom konstytucyi. Na szczęście odwilż mniej przykremi uczyni przejażdżki do Wersalu i kwestya powrotu prawodawców do Paryża zostanie znowu na jakiś czas złożoną *ad acta*.

Wczoraj prąd polityczny, zagłuszony przez kilka dni powszechnem zajęciem loteryą, odżywił się nie pomału pogłoską obiegającą na giełdzie, że marszałek podał się do dymisyi. Pogłoska ta wystąpiła z taką stanowczością, że spowodowała obniżenie kursów o 50 centymów.

Do chwili, w której to piszemy, fakt ten urzędownie jeszcze nie ogłoszony, ale oto okoliczności, które go spowodowały.

Wczoraj zrana rada ministrów zgromadziła się w pałacu elizejskim pod przewodnictwem samego marszałka Mac-Mahon. Dufaure i jego koledzy przedłożyli do podpisu prezydentowi rozmaite postanowienia stosownie do wymagań objawionych w Izbie i do zobowiązań przyjętych przez ministrów wobec większości deputowanych. Kiedy przyszła kolej na zmiany w dowództwach wojskowych, marszałek odmówił podpisu; oświadczył on, że nie opiera się usunięciu jednego lub drugiego z generałów dowodzących, któryby dał jaki słuszny powód do skarg o nieuszanowanie instytucyj obecnie obowiązujących, ale że nie zgodzi się na żaden środek ogólny, ponieważ nie chce dezorganizować armii i raczej woli zostawić innym odpowiedzialność za podobne środki, które chcianoby mu narzucić.

Po tem oświadczeniu, które miało zupełny charakter aktu dojrzale rozważonego, marszałek opuścił salę posiedzenia rady.

Gabinet zgromadził się powtórnie po południu w Wersalu i postanowił nieodstępować od powziętych decyzyj. Dufaure dziś udał się ponownie do marszałka prezydenta z stanowczem żądaniem, aby ustąpił Izbie i zaraz po tej konferencyi, jakikolwiek będzie jej skutek, zwołał jeszcze raz radę gabinetową.

Mówią, że przyjaciele marszałka, o których szczerości zasad nie wątpi, starają się nakłonić go do pewnych koncesyj, ale z innej strony jest to faktem, że prezydent zdecydowanym jest usunąć się, ponieważ położenie jego stałoby się prawie niemożliwem, jeżeliby Izba zdecydowała ostatecznie, na co się obecnie istotnie zanosi, oddać gabinet 16 maja pod sąd. Marszałek woli usunąć się z powodu kwestyi, w której interes armii jest zagrożony.

Telegraf wcześniej zapewnie doniesie wam, jaki będzie rezultat tego wielce doniosłego i stanowczego tym razem z pewnością przesilenia. Jest ono w tej chwili nieuniknionem. Nie należy się dziwić, że dzielnemu żołnierzowi sprzykrzyło się nareszcie być prostym manekinem, zmuszonym poruszać się tak, jak się pierwszej lepszej koteryi parlamentarnej podoba.

Na wczorajszych posiedzeniach Izb prawodawczych p. Wiktor Hugo w senacie a p. Louis Blanc w Izbie wnieśli jednobrzmiący projekt ogólnej amestyi. Projekt ten opiewa:

Art. 1. Amnestya nadaną zostaje za wszystkie czyny mające związek z wojną domową w marcu, kwietniu i maju 1871 r. Dochodzenia sądowe odnoszące się do tych faktów uważane są za niebyłe.

Art. 2. Ta amestya rozciąga się do wszystkich wyroków politycznych wydanych po ostatniej amnestyi 1870 r.

Art. 3 Prawo niniejsze stosuje się i do kolonij francuzkich.

Oprócz tego projektu wniesiono jeszcze trzy inne mające związek z amnestyą. P. Lepère, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, wniósł w imieniu rządu projekt praw o skazanych zaocznie. P. Marcou wystąpił z osobnym projektem, który odznacza się szczególnie 2gim artykułem tego brzmienia: „Ogólna amnestya rozciągniętą zostanie na wszystkie zbrodnie oznaczane zwykle nazwą przestępstw przeciw pospolitym prawom kryminalnym, jeżeli takowe przedstawiają się w związku wyraźnym ze zbrodniami lub przestępstwami politycznemi.“ Na zaszczyt Izby należy tu napomknąć, że czytanie tego projektu wywołało głośne szmery niezadowolenia. Nakoniec p. Escarguet wniósł projekt w kwestyi wyroków wydanych przez sądy wojenne departamentu wschodnich Pyreneów.

Wszystkie te cztery projekty zostały *d' urgence* oddane do rozstrzygnięcia osobnej komisyi.

Rada państwa.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej w dniu 30 z. m. zdawał sprawę dr. Dunajewski z budżetu ministerstwa skarbu a mianowicie z działu bezpośrednich dochodów. Rozdział o soli został przyjęty według preliminarza rządowego z nieznaczną zmianą; zarazem odstąpiono rządowi petycyę „starszyzny“ z Wieliczki do uwzględnienia.

Następnie referował dr. Wegscheider rozdział: „stemple, taksy i należytości prawne“. Rozdział ten został także przyjęty według preliminarza rządowego.

Dep. dr. Rodler zdał sprawę z rozdziału „wyznań“ i przy pozycyach „z funduszu religijnego“, „funduszów i darów na katolickie cele wyznaniowe“ i „datków na grecko-katolickie cele wyznaniowe“, wniósł z uwagi na zamknięcie rachunkowe z r. 1877 małe zniżenie kwot, preliminowanych przez rząd na te cele. Wniosek ten przyjęto. Przy rozdziale: „Dochody na pokrycie funduszów religijnych“ pozycya 8 „dodatki do funduszów religijnych“, podniesiono, że przy ścisłem dochodzeniu pokazało się, iż z dochodów tych nie zostaje żadna nadwyżka dla państwa. I tak np. zamknięcie rachunkowe z r. 1876 wykazuje wprawdzie przy końcu grudnia 1876 r. nadwyżkę, ale gdy użycie tej nadwyżki było dozwolone aż do drugiej połowy roku następnego, przeto pokazało się, że cały dochód został wyczerpany do końca czerwca 1877 r. i tylko przez skomplikowany proceder zdołano go przeciągnąć aż do tego terminu. Wypływa ztąd, że państwo z tych dochodów funduszów religijnych nie ma specyalnej korzyści i osiąga tylko ten pożytek, już dawniej zapowiedziany, że może polepszać źle dotowane probostwa. Z małemi zmianami przyjęła komisya wszystkie pozycye preliminowane przez rząd.

W końcu poruszył dr. Sturm kwestyę, co się dzieje z wnioskiem komisyi budżetowej już kilkakrotnie ponawianym, ażeby rozpatrzono bliżej owe kwoty i dodatki. które rząd rozdziela jeszcze zawsze pomiędzy rozmaite kongregacye i probostwa?

Minister wyznań i oświecenia, dr, Stremayr, odpowiada, że uchwały Izby deputowanych w sprawie t z. mendykantów dały od dawna powód do całego szeregu zarządzeń. Rząd trzyma się zasady, że fundusze religijne należy uwolnić od wszelkich ciężarów, które nie są usprawiedliwione zobowiązaniami fundacyjnemi albo też bezpośredniemi albo pośredniemi potrzebami duszpasterstwa. W zeszłym roku wezwano w tej mierze namiestników do rokowań z ordynaryatami, i to, jak się zdaje, dało powód do ponownego poruszenia tej sprawy w rozmaitych dziennikach. O cofnięciu któregokolwiek rozporządzenia wydanego w tej sprawie nie ma mowy. W sprawie Karmelitanek w Pradze zapadł wyrok trybunału administracyjnego, wskutek którego zakonnice znajdujące się obecnie w klasztorze, mają zapewnione utrzymanie, i o tyle tylko nie mogła być wykonaną przeszłoroczna uchwała ciała ustawodawczego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nowy prezydent francuski.)

Juliusz Grevy, którego wszystkie partye republikańskie uznały za jedynego kandydata do prezydentury i który w rzeczy samej ogromną większością głosów obrany został najwyższym dostojnikiem republiki francuskiej, jest mężem, który w daleko wyższym stopniu aniżeli ktokolwiek inny umiał zjednać sobie poszanowanie u wszystkich frakcyj republikańskich. Rzadki ten w życiu politycznem sukces zawdzięcza Grevy otwartości swojego charakteru i niewzruszonej lojalności tak w publicznem jak i w prywatnem życiu. Ztąd poszło, że Grevy prawie jednogłośnie został obrany prezydentem przez zgromadzenie narodowe w Bordeaux, mimo że większość tego zgromadzenia składała się z monarchicznych żywiołów—i dopiero kilka miesięcy po upadku Thiersa opuścił to zaszczytne stanowisko. Jules Grevy wszystko winien sam sobie tak samo jak Thiers; z małych początków wyniósł się przez niezmordowaną pracę a obdarzony zaufaniem swoich współobywateli dostąpił najwyższych w kraju godności, które naród ma do rozdania. Grevy urodził się w Mont-sous-Naudrez, departamencie Jury 15 sierpnia 1813 roku, przekroczył więc już 65 rok życia Opuściwszy kolegium w Poligny studyował prawa w Paryżu, brał udział w wypadkach lipcowych w roku 1830 i należał do owej garstki, która opanowała koszary Babylone Wpisawszy się do listy adwokatów zajął niebawem w palestrze paryskiej bardzo wybitne stanowisko. Występował często jako obrońca w procesach politycznych i tak pomiędzy innymi bronił także wspólników Barbesa. W r. 1848 został prowizorycznym komisarzem rządowym swojego departamentu, a w wykonywaniu swoich trudnych funkcyj okazał wiele umiarkowania i przezorności. Zjednał sobie sympatyę ludności w takim stopniu, że 65,150 głosami wysłano go jako pierwszego z pomiędzy ośmiu reprezentantów departamentu Jura do konstytuanty narodowej. Jako członek komitetu sprawiedliwości i wiceprezydent zgromadzenia narodowego przemawiał często Grevy i odznaczył się jako zręczny reprezentant interesów republikańskich. Zawsze okazywał bardzo wiele niezależności i trzymał się z dala od partyi radykalnej. Nazwisko jego przez dłuższy czas połączone było z pewną poprawką, która wyszedłszy od niego, miała pokrzyżować plany prezydenta Ludwika Napoleona. W poprawce tej żądał. aby artykuły 41 i 43 konstytucyi, które się odnosiły do wyboru prezydenta republiki, tak opiewały: Artykuł 41. „Zgromadzenie narodowe oddaje władzę wykonawczą obywatelowi. który otrzyma tytuł „prezydenta rady ministeryalnej.“ Artykuł 43. „Prezydenta rady ministrów wybiera zgromadzenie narodowe w tajnem głosowaniu i to absolutną większościa głosów.“ Na posiedzeniu z 7 października 1848 odrzucono tę poprawkę 643 głosami przeciw 258. Gdyby poprawka była przeszła, książe Ludwik Napoleon nie byłby mógł w drodze plebiscytu kazać się obrać prezydentem republiki i nie byłoby przyszło do przywrócenia cesarstwa. Gdy książę Napoleon odniósł zwycięztwo nad Cavaignacem i został obrany prezydentem, Grevy był niezachwianym przeciwnikiem jego rządów. Sprzeciwiał się także ekspedycyi do Rzymu. Później wybrany do ciała ustawodawczego, pozostał wierny sprawie liberalnej trzymał się jednak i teraz z dala od radykalistów. Po zamachu stanu z 2 grudnia usunął się Grevy na czas niejaki od życia publicznego; w roku 1868 został wybrany *bâtonnierem* adwokatów. W tym samym mniej więcej czasie wstąpił znowu jako członek opozycyi do ciała prawodawczego. Po upadku cesarstwa 4 września 1870 pracował nad zwołaniem zgromadzenia narodowego i zawarciem pokoju. 16 lutego 1871 wybrało go zgromadzenie narodowe w Bordeaux 519 głosami na 538 swoim prezydentem. Grevy w kierownictwie tak drażliwego i tak bezprzykładnie burzliwego parlamentu okazał wiele energii a równocześnie pojednawczości wobec wszystkich frakcyj, tak że w krótkim czasie zjednał sobie powszechną sympatyę. Oto w bardzo ogólnych zarysach życiorys męża, w którego ręce złożyła Francya swój spokój i swój wewnętrzny rozwój. Życie to było dość jednostajne. gdyż Grevy jest nieprzyjacielem intryg, sprzysiężeń i spisków partyjnych i dlatego też nie brał udziału w wielu wypadkach, które odgrywały się w ostatnim czasie. To właśnie powinno być rękojmią, że Grevy nie będzie potrzebował stać się powolnem narzędziem w ręku tej lub owej partyi i że będzie umiał z godnością sprawować funkcyę najwyższego urzędnika w kraju. Grevy nie jest świetnym talentem parlamentarnym, nie jest jednym z owych znakomitych mowców, w których tak obfituje naród francuski, nie jest mistrzem słowa i zręcznym kierownikiem parlamentarnych i politycznych intryg, ale mówi jasno, dowodzi logicznie i appeluje więcej do zdrowego rozumu aniżeli do fantazyi swoich słuchaczy, którzy od razu przychodzą do przekonania, że mowca sam jest przejęty uczciwością i słusznością tego, co poleca do przyjęcia. W spokojnych czasach i w spokojnym narodzie, w uporządkowanych republikach, jak unia amerykańska i Szwajcarya. byłby Grevy wzrorowym prezydentem. Czy dla republiki francuskiej nie będzie za dobry, za uczciwy, za szczery, to dopiero czas pokaże.

---

wincyi mołdawskiej, na czele przeszło dwóch tysięcy strzelców piechoty polskiej i konnych kozaków, stoczył walną bitwę, osiadł na bazarze bliskim Jass i całe miasto w oblężeniu trzyma.... Gdy dojdzie do rąk Waszych ten oto uszczęśliwiający list Nasz Cesarski.... starajcież się dostawić nam bez straty czasu i jak najprędzej żywcem burzyciela, który uciekł do Was i jest w Waszym ręku, lub też głowę jego, a jeślibyście mogli wyruszcie i sami, przybądźcie z wojskiem do twierdz, w których się dziś znajdują napastnicy i weźcie ich w karby; zwłaszcza zaś, jeśli macie siłę po temu, odłóżcie na bok wszystkie inne zajęcia Wasze — pospieszcie w pole. przybądźcie, i wymierzcie srogą karę za wykroczenia tych zuchwałych.... Lecz jeżeli Wam zagraża napad wrogów, albo przeszkadzają inne ważne sprawy, albo nakoniec sami nie jesteście w stanie wyruszyć osobiście, i własnemi siłami tych rabusiów pokonać, to udzielcie Nam o tem szczegółowo wiadomości, a my ztąd natychmiast niezliczone tysiące wojsk wyszlemy w celu uśmierzenia złego.“

List zamyka pogróżka, że gdyby król jednemu z tych życzeń nie uczynił zadość, „wówczas wstrząśnie się niechybnie i zachwieje z gruntu posada istniejącego między nami pokoju — a lud i grody srogo ucierpią.“

Przecenialiśmy potęgę Porty, a król pragnął za jakąbądź cenę utrzymania dobrych z nią stosunków. Głowa więc Podkowy spadła na rynku lwowskim w końcu 1578 roku, w przytomności wysłannika tureckiego.

Że pokoju tem nie okupiono, wiadomo, a że zgon Iwana Wody był pierwszym krokiem do rozterki bratniej — to pewna.....

Pozostała ztąd bruzda ledwie dojrzana, jednak w szeregu lat późniejszych wymywały ją coraz głębiej strugi krwi z obu stron przelewanej, aż się rozwarła w przepaść nieprzebytą...

Nawet oschły kronikarz polski jakby nagrobek wypisał ex-hospodarowi te lakoniczne ale wymowne słowa: „Tego Podkowę wszyscy ludzie żałowali“.

Wierni kozacy zabrali ciało skazańca i powieźli je na daleką Ukrainę. Podkowa prosił przed śmiercią, aby go złożono w ziemi rodzinnej...

Niezwykły to był orszak zaiste! Ze świata cywilizowanego na głuchy o setkę mil oddalony step, garstka odważnych eskortowała skromną drewnianą trumnę... Lud po drodze stawał, patrzał i smutno wzdychając przyłączał się do tego konduktu bez popa, bez śpiewów cerkiewnych, bez świec i chorągwi.

I mimowoli powstawało między tłumem pytanie, dla czego na dzikie pola wiozą te kości, kiedy ich tam już tyle bieleje pośród chwastów w ziemi niepoświęconej? Wówczas towarzysze mołojcy, opowiadali gminowi historyę bolesną, przygody hospodara kozaka i jego zgon tragiczny a niesławny... Opowieść rozpływała się po stepach, powtarzano ją w nielicznych siołach. w licznych futorach, w polu przy ognisku, w szuwarach — przy zasadzce... Przeinaczona przez fantazyę ludową dotrwała ona do dzisiaj, nic prócz nazwiska w sobie nie zawierając.

Oto bowiem we trzy wieki kmieć mówi uczonemu zbieraczowi podań, że „w kaniowskim lesie, niedaleko od miasta zabito dwóch watażków, Hryćka Kobzara i Podkowę; obu ich tam pochowano, ztąd miejsce nazwane kobzarskim kopcem“. Lud często, jakby chcąc uwiecznić nazwiska swoich bohaterów, drogi, po których chadzali, chrzcił ich nazwiskiem; jakoż obok wspomnianej miejscowości przebiega „Sierpiażyn szlak“. Gmin go uważa za złowieszczy, i używa klątwy: „bodajeś poszedł drogą Sierpiahy“. Aluzya to do smutnego końca Iwana. Pan Izopolski przed trzydziestu z górą laty odnalazł kilka pieśni śpiewanych nad Dnieprem, osnutych na temat dziejów Podkowy. Jako próbkę przytaczamy tu mały ustęp spolszczony przez samego zbieracza:

Podał wiatr z grodu Lwowa, wierzby za-
[szumiały,
Oj we Lwowie dzwony dzwonią i księża śpie-
[wają,
A tam leży trup kozacki — pogrzeb mu od-
[dają —
Oj tam w grodzie, tam w Kaniowie, z żalu
[bardzo płaczą,
Gdy sypano nad Serpiahą mogiłę kozaczą.
Tam w mogile ciemnej, głuchej, Serpiaha
[spoczywa,
Ukraina go żałuje — dumy o nim śpiewa..

O wspólnikach Podkowy nic już w dziejach nie spotykamy. Jeden Szach, watażka zaporozki, dokazywał jeszcze lat kilka, a Rygelman naznacza mu w szeregu hetmanów dziesiąte miejsce. Drużyna Iwana rozbiegła się na wszystkie strony, niektórzy z kozaków sporo grosza wynieśli z całej awantury, to też gmin ich sprzątał cichaczem, a skarby zabierał, jak tego dowodzą skargi zapisane w księgach Łuckich pod r. 1579.

Tyle tylko przechowało się o Iwanie Wołoszynie w podaniach i w dziejach.

Październik, 1878 r.

KONIEC.

DR. ANTONI J.

(Z parlamentu niemieckiego).

W parlamencie niemieckim wniósł, jak wiadomo, d. 29 z. m. deputowany Windhorst (z Meppen) projekt przywrócenia artykułów 15, 16 i 18 konstytucyi państwowej. Wniosek ten uzasadniał dep. Reichensperger w następujący sposób: Nie wątpię, że większość przejdzie nad tym wnioskiem do porządku dziennego, jak to w swoim czasie uczyniła z wnioskiem o klasztorach. Jest to najprostszy i najwygodniejszy środek, zwłaszcza, jeżeli się nie chce słuchać zanadto długo niemiłych prawd, głoszonych przez jedną trzecią część całej ludności. Mimo to postawiono wniosek, chciano bowiem stwierdzić wobec kraju, czy liberalna większość zachowuje się wobec skarg na klęski walki religijnej tylko biernie, czy też umie także zdobyć się na pozytywne środki usunięcia tej nieszczęśliwej walki. Już sam fakt takiej negatywnej albo pozytywnej uchwały będzie dobrym skutkiem wniosku. Przechodząc do ciężkich krzywd, jakie wyrządziły społeczeństwu ustawy majowe, stwierdza mowca, że nawet postępowy deputowany Kirchmann ustawy te, które podają sumienie w niewolę przepisów, nazwał pretensyą, jaką stawiać można tylko do „niewolników". Następnie przypomina mowca, że w 1200—1400 gminach pozbawionych duchowieństwa, młodsza generacya wzrasta bez wszelkiej religijnej nauki i że kiedyś socyalna demokracya znajdzie między nią znakomicie przygotowane pole do swoich agitacyj. Nadszedł najwyższy czas zakonczyć tę walkę a zrobionoby wielki krok ku zgodzie, gdyby przywrócono powyższe artykuły konstytucyi pruskiej. Następnie rozbiera Reichensperger mowę dr. Falka wygłoszoną d. 11 grudnia r. z., w której minister występował przeciw temu wnioskowi, mówiąc iż jego przyjęcie usuwałoby podstawę ustaw majowych, zdobytych w ciężkiej walce i oddawało państwo pod przewagę kościoła. Takiego twierdzenia nie stawiali mężowie wiedzy, którzy w swoim czasie w parlamencie frankfurckim i w sejmie pruskim wciągnęli prawa kościoła do konstytucyi Przeciwnie mężowie ci byli przekonani, że bez wolności kościoła nie masz wolności politycznej. Wniosek niniejszy postawiony bez przesądzania rzekomym rokowaniom z Rzymem może najprędzej i najłatwiej doprowadzić do pokoju, gdyby jednak został odrzucony, będzie to dowodem wobec kraju, który w przeważnej swej większości życzy sobie wewnętrznego pokoju, że niema co liczyć na pokojowe zapewnienia rządu. Na każdy wypadek spełniło centrum swoją powinność. Po tem przemówieniu zaproponowała większość proste przejście do porządku dziennego Według regulaminu otrzymał głos jeden mowca za wnioskiem przejścia do porządku dziennego a drugi mowca przeciw. W imieniu większości przemawiał prof. Gneist, dowodząc że ustawy majowe nie naruszają w niczem sumienia katolickiego, że artykuły wyrzucone z konstytucyi a zapewniające kościołowi swobodę nie mogą sobie rościć pretensyi *magnaechartae* albowiem stały w przeciwności z prawami państwa, że w końcu wniosek mniejszości mógłby tylko sparaliżować rokowania między Rzymem a Prusami. Dep. Windthorst (z Meppen) odparł, że wniosek nie może sparaliżować rokowań między Rzymem a Prusami, centrum bowiem przyjmie każdą ugodę zawartą miedzy temi dwoma stronami w rzeczach kościelnych. Wniosek został postawiony z dwóch przyczyn; najpierw chciano wyjaśnić sytuacyę i scharakteryzować rzekome zamiłowanie rządu do pokoju; jakoż cel ten został osiągnięty przez ostatnią mowę ministra wyznań. Powtóre spełniło centrum w imieniu swoich wyborców obowiązek, wskazując najprostszą i najkrótszą drogę, która wyprowadzić może z polityczno-kościelnego labiryntu, szkodliwego tak dla kościoła katolickiego jak protestanckiego. Odrzucenie wniosku dążącego do uwolnienia kościoła z pod środków policyjnych, zarządzonych przez ustawy majowe, jest tylko dowodem, że stoimy znowu u wyłomu i że za swobodą kościelną pójdą wkrótce inne swobody. Wniosek przejścia do porządku dziennego został następnie przyjęty zwykłą większością głosów.

(Albańczycy i Grecy.)

Wiadomość, że sułtan skłania się choćby tylko do częściowego uwzględnienia żądań greckich, opartych na traktacie berlińskim, zaniepokoiła w najwyższym stopniu mahometańskich Albańczyków Epiru i Tesalii. Daremnie usiłują greccy emisaryusze przekonać Albańczyków, że pod rządami greckiemi będą szanowane wszystkie swobody bez różnicy religii; Albańczycy żywią od niepamiętnych czasów zbyt wielką nienawiść do Greków, aby mieli dać posłuch tego rodzaju perswazyom. Jednem słowem, wcielenie okręgów albańskich do królestwa greckiego uważaliby oni za klęskę narodową. Na odbytem niedawno zgromadzeniu, w którem wzięło udział 80 albańskich notablów z Epiru, Tesalii i wilajetu kossowskiego, zastanawiano się nad całym szeregiem środków odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa. Zgodzono się ostatecznie, aby u Porty i reprezentantów mocarstw europejskich w Konstantynopolu starać się o zmianę postanowień traktatu berlińskiego. W tym celu wybrano deputacyę złożoną z 12 członków, która ma zawieźć sformułowane petycye do Konstantynopola. Gdy się już załatwiono z wszystkiemi sprawami, które stały na porządku dziennym, a przewodniczący Munif aga z Arty oświadczył, że zamyka posiedzenie, podniósł się znany Albańczyk Said effendi i prosił o głos. Wśród uroczystej ciszy oświadczył, że Albańczycy zupełnie słusznie pokładają zaufanie w sułtanie, jako swoim naturalnym opiekunie. Mowca nic nie ma przeciw uchwale, aby wyrazić w Konstantynopolu życzenie narodu, który pragnie utrzymać całość kraju, ale nie wierzy w skuteczność tego kroku. Padyszach podpisał wraz z innymi władcami traktat berliński i musi dotrzymać słowa. Mocarstwa nie żywią żadnych sympatyj dla Albańczyków i zezwoliły w Berlinie na wszystko, coby mogło temu narodowi zadać cios śmiertelny. Rozdano ziemię albańską pomiędzy Serbię, Czarnogórę, Austro-Węgry (?) i Grecyę. Deputacya, choćby się składała z samych świętych i mędrców, nie zdoła nic zmienić w tym stanie rzeczy. Mowca mniema przeto, że na każdy wypadek należy zarządzić rodzaj pogotowia wojennego i wezwać lud, aby był każdej chwili gotów wystąpić z bronią w ręku w obronie praw swoich. Wniosek ten, na który większość członków zgromadzenia nie była wcale przygotowana, znalazł wielu przeciwników. Ali aga z Prevesy stanowczo się mu sprzeciwił. Po gwałtownej dyskusyi zgodzono się wreszcie na to, aby tymczasowo zaniechać powszechnego powstania; chcąc jednak dać silniejszy nacisk protestowi przeciw odstąpieniu części Epiru na korzyść Grecyi, postanowiono wydać do narodu manifest, którego zasadnicze myśli natychmiast sformułowano. Treść tego manifestu będzie mniej więcej tak opiewała: „Bogu wszechmocnemu spodobało się nawiedzić prawowiernych Albańczyków ciężkiemi próbami. Wszystkie złe następstwa nieszczęsnego położenia, w jakiem się znajduje państwo ottomańskie, dotykają całem swojem brzemieniem Albanię. Części tego kraju postanowiono przyłączyć do państw sąsiednich. Największy uszczerbek zagraża Epirowi, która to prowincya najważniejsze okręgi ma oddać Grecyi. Niebawem uczyni się energiczny krok dla odwrócenia tego niebezpieczeństwa. Delegowani ludu udają się w tej ważnej sprawie do Stambułu. Gdyby jednak krok ten miał się okazać bezskutecznym, w takim razie musielibyśmy z bronią w ręku bronić dobrej sprawy narodu. Ponieważ zorganizowanie sił zbrojnych narodu wymagałoby pewnego przeciągu czasu, więc zaleca się, aby już teraz przystąpić do przygotowania dzieła. Przedewszystkiem zdolni do służby mężczyzni, którym czas i stosunki pozwalają opuścić ognisko domowe, powinni się zapisać do szeregów „armii narodowej." Tymczasowo istnieje zamiar utworzenia 16 taborów po 300 ludzi a formacya ma być uskuteczniona w jak najkrótszym czasie." Wyliczywszy jeszcze miejscowości zborne dla kontyngensów pojedynczych *mudirluków*, kończy wspomniany manifest gorącą apelacyą do patryotyzmu narodu albańskiego. Tak stoją rzeczy w przededniu rokowań, które ma rozpocząć komisya grecko-turecka. Nie ulega wątpliwości, że ruch albański nie zostanie bez pewnego wpływu na przebieg i rezultat prac wspomnianej komisyi. Jak już donieśliśmy w przedostatnim numerze *Gazety*, w Konstantynopolu spodziewano się już w przeszłym tygodniu przybycia wspomnianej deputacyi albańskiej.

(Raport urzędowy o dżumie.)

Podaliśmy już przed kilku dniami w króciutkiem streszczeniu urzędowy raport rossyjskiego lekarza dr. Depnera. Obecnie podajemy ten dokument według rossyjskiego *Prawitielstwiennego Wiestnika*: „Zaraz po wybuchu epidemii w stanicy Wetlańskiej na początku listopada (s. s.) 1878 r. niektórzy mieszkańcy chorowali na febrę. Po kilku jej paroksyzmach, w siedm lub ośm dni po zapadnięciu, okazywała się puchlina gruczołów limfatycznych pod pachami, albo poniżej skroni. Dowiedziawszy się o tem, przybyłem do Wetlanki dnia 18 (30) listopada, i znalazłem tam 8 chorych w następującym stanie. Umiarkowany stan gorączkowy typu rozwalniającego lub przepuszczającego; chorzy są rzeźwi, nie leżą w łóżku, apetyt mają dobry, sen normalny podobnie jak wszystkie inne funkcye; z otwartych ropniów gruczołów limfatycznych pod pachami lub poniżej skroni wydziela się ropa prawidłowa; choroba trwa od dni 10 do 20. Wszyscy ci chorzy, jak upewnili mię felczerowie, następnie wrócili do zdrowia. Podobneż zjawiska chorobliwe obserwowałem w maju 1877 r. na 15 ludziach w Kozaczym Bugrze, na 40 ludziach w Forpoczcie i na kilku ludziach w Astrachaniu; obserwowali też takie wypadki wszyscy praktykujący lekarze, a przebieg i wypadek choroby był wszędzie jednaki. W d. 7 (19) listopada 1878 r., jak otrzymałem o tem doniesienie, wybuchła w stanicy Wetlance jakaś choroba, na którą zapadało wielu mieszkańców, a niektórzy nawet umierali. W grudniu przybyłem ponownie do Wetlanki, i znalazłem tam 23 chorych w następującym stanie: Niezmierny ból głowy w okolicy czoła i w skroniach; boleści w członkach; krótkie umiarkowane dreszcze, po których następowało długie, gwałtowne rozpalenie twarzy i oczu; brzuch twardy; niejakie wzdęcie wątroby i śledziony; puls 100—120. Taki stan trwał dni dwa lub trzy, poczem w pomyślnych lubo rzadkich wzpadkach następowały poty i zmniejszanie się wszystkich objawów; przeważnie zaś po upływie jednego lub dwóch dni paroksyzmy się ponawiały z cięższym przebiegiem, następowała maligna, bezsenność, niespokojność, temperatura ciała wznosiła się do 42 stopni, język był czarny i suchy, odbywały się mimowolne ciemnobure wypróżnienia, i śmierć następowała albo po pierwszym, albo po drugim, rzadko zaś po trzecim paroksyzmie, przy objawach ogólnych konwulsyj, piaczki i nader prędkiego upadku sił. Trupy zmarłych zaraz po śmierci tężały, a plamy pośmiertne ukazywały się po 12 i więcej godzinach. Od dnia 27 listopada (9 grudnia) do 9 (21) grudnia, ze 100 chorych zmarło 43, odzyskało zaś zdrowie 14. Z dniem 9 (21) grudnia gwałtowność choroby znowu poczęła się wzmagać. Przy ogólnym na pozór pomyślnym stanie świeżo dotkniętego chorobą, nagle następowało gwałtowne bicie serca, puls stawał się niepodobnym do obliczenia, przychodziły nudności, zawrót głowy, ściskanie w piersiach, plucie krwią, wymioty krwią wodnistą, nieścinającą się, twarz była blada z wyrazem apatyi, wzrok zamglony, oczy zapadłe, źrenice rozszerzone. Po takim paroksyzmie, w ciągu trzech, czterech i więcej godzin, chory był w stanie największego wycieńczenia, poczem następowało gwałtowne rozpalenie, śpiączka, lekkie majaczenie, obstrukcya żołądka Z dniem 10 (22) grudnia do wszystkich powyższych symptomatów przyłączyły się w niektórych wypadkach plamy na ciele, mające wielkości od ziarnka prosa do dwudziestogroszówki i więcej; chorzy wydawali jakiś szczególny zapach podobny do woni miodu, i śmierć następowała wśród śpiączki i gwałtownego upadku sił. Trupy nie tężały; gnicie rozpoczynało się we dwie lub trzy godziny po śmierci. Od 9 (21) grudnia, ciągle wzrastający procent śmiertelności doszedł w dniu 14 (26) do 100% (to jest wszyscy chorzy umierali). Za pierwszej mojej bytności w stanicy Wetlance, widziałem tylko chorych cierpiących na febrę zwalniającą z węzłowatem puchnięciem gruczołów limfatycznych (według określenia Griesingera), i w tym też sensie zdawałem sprawę zwierzchności Ta forma chorób febrycznych (według Griesingera) bywa niekiedy zwiastuką poważniejszych zjawisk chorobliwych, co się też potwierdziło późniejszem przeobrażeniem choroby w gwałtowną epidemię. Powtórny mój pobyt w Wetlance i dziesięciodniowe moje spostrzeżenia nad grasującą tam chorobą, mającą już wyraźny charakter epidemiczny, przekonały mię, że niemoc należy do gorączek z typem podobnym do gorączki powrotnej, o czem także w swoim czasie doniesiono władzy. Podług opowiadania podwładnych mi felczerów, choroba wybuchła 27 listopada (9 grudnia) nastąpiła zaraz po poprzedzającej, kiedy w Wetlance nie było już chorych z symptomami oglądanemi przezemnie w dniu 18 (30) listopada. Przypuszczam jednak ścisły związek pomiędzy chorobą obserwowaną około 18 (30) listopada a chorobą następnie wybuchłą 27 listopada (9 grudnia). Na myśl o tym związku naprowadza puchnięcie i zapalenie gruczołów limfatycznych przechodzące w ropienie, z towarzyszeniem febry z początku nietypowej, a następnie wybuchnięcie zaledwie we dni dziewięć choroby, z podobnemi, ale niezwykle jaskrawo i w ostrzejszej formie występującemi symptomami, które przed mojemi oczyma od dnia 5 (17) grudnia wzrastały do stopnia przerażającej gwałtowności, gdyż prawie wszyscy zapadający umierali w ciągu czasu od 12 godzin do 3 dni po zachorowaniu. Opisane przezemnie symptomata tej okrutnej niemocy, dają mi prawo poczytywać ją albo za najcięższy i najzłośliwszy tyfus, albo za odrębny rodzaj dżumy ludzkiej (*Pestis Indica*, podług Hirscha), albo też za chorobę nową, środkującą między tyfusem a dżumą. Nim przystąpię do wyłuszczenia przyczyny pojawienia się tej epidemii w stanicy Wetlance, poczytuję za rzecz niezbędną powiedzieć słów kilka o samej stanicy. Wetlanka leży w powiecie Jenotajewskim o 194 wiorst od Astrachania, o 10 wiorst od wsi Pryszybińskiej, a o 20 wiorst od wsi Nikolskiej. Osada znajduje się na prawym brzegu Wołgi, dosyć wyniosłym, równym i otworzystym. Gleba tameczna składa się z piasku pomieszanego z gliną; roślinność licha, wśród której przeważa piołun i trawy stepowe. Osada istnieje około stu lat, ma niespełna 1.700 mieszkańców płci obojej i około 300 domów; wszystkie budowle są drewniane, domy niewielkie, nie nazbyt chędogie i wygodne: o 100 sążni na zachód od stanicy znajduje się cmentarz na niewielkiej wyniosłości. Mieszkańcy osady trudnią się wyłącznie rybołowstwem; fabryk i zakładów przemysłowych nie ma w stanicy; jedynie pod górą poniżej stanicy znajduje się pracownia rybacka należąca do pewnej osoby prywatnej. Podług opowiadania ludzi pamiętających dawne czasy. Wetlanka podczas epidemii prawie zawsze dotykana była większemi nieszczęściami aniżeli inne okoliczne osady. Podczas epidemii cholery, odry, szkarlatyny, febry, tam największy był procent chorych: w latach 1859 i 1860 tam najbardziej grasowała choroba syfilityczna; w r. 1864 wielu chorowało na gorączkę. Podczas obserwowania ostatniej epidemii od listopada do 14 (26) grudnia, atmosfera była ciągle wilgotna, mglista, ciepława: temperatura chwiała się między + 2 a 4° według Reaum.: wiatry powstawały rzadko, niekiedy tylko wiał słaby wietrzyk południowo-zachodni: z rzadka padały drobne deszcze; dnia 12 grudnia spadł niewielki śnieg, który jednakże wkrótce stopniał. Choroba powyżej opisana, podczas moich obserwacyj z początku zjawiała się i najbardziej grasowała w północnym końcu stanicy. Po obejrzeniu chorych po moim przyjeździe do Wetlanki d. 18 (30) listopada, ja i dr. Koch używaliśmy chininy w wielkich dozach, oraz wody chlorowej wewnątrz; zewnątrz na ropienie gruczołów już otwarte dawaliśmy okłady z roztworu karbolowego, na opuchnięcia zaś gruczołów jeszcze nieotwarte przepisywaliśmy maść rtęciową. Ponieważ rezultaty takiego leczenia były pomyślne, przeto lekarz Koch, przesiedziawszy w Wetlance jeszcze dni 4 czy 5, opuścił stanicę. Gdy następnie po spotęgowaniu się dawniej choroby czy też wybuchu nowej epidemii przybyłem ponownie dnia 5 (17) grudnia do Wetlanki, znalazłem tam znowu lekarza Kocha, i razem z nim przedsięwziąłem środki lekarskie w celu odosobnienia chorych, rozdzieliłem stanicę na cztery oddziały względem doglądania chorych, poddałem ich mieszkania desinfekcyi, wreszcie wytknąłem konieczność ścisłego wykonywania przepisów artykułów 945—965 ustawy medecyny policyjnej. Obok tych wskazówek niezaniedbywano leczenia chorych, doświadczano wszelkich środków przeciwko chorobom gorączkowym, a mianowicie: kwasu salicylowego, kwasu solnego, chininy, chłodu i t. p. Wszystkie te jednak środki lekarskie okazały się bezskutecznemi; niemal wszyscy zapadający umierali; zaraźliwość choroby dochodziła do najwyższego stopnia. Cała służba lekarska, chodząca koło chorych, lekarz Koch i sześciu felczerów padli ofiarą epidemii; zmarł paroch, umierali kozacy doglądający chorych i grzebiący zmarłych; umierali niemal wszyscy mający styczność z chorymi lub zmarłymi. Pomimo opatrzenia we wszystkie ochronne środki desinfekcyjne, zachorowali we trzy dni lub sześć najdalej; wyjątki były niesłychanie rzadkie. Prędkie nabranie charakteru epidemicznego przez chorobę, nadzwyczajna jej uporczywość wobec wszelkich środków lekarskich i sanitarnych, rozszerzenie się w stanicy, zaraźliwość i gwałtowny przebieg niemocy, bez względu na rozprawy naukowe i wątpliwości co do nazwy i określenia choroby a raczej epidemii, skłoniły mię do wniosku, że jedynym środkiem zapobieżenia złemu jest kwaranntanna. W tej myśli ułożyłem i podpisałem dnia 11 (23) pospołu z pułkownikiem Plachanowem stosowny protokół, i odpowiednio do tego protokołu nakaźny ataman wydał właściwe rozporządzenia. Po 14 (26) grudnia dalszych obserwacyi czynić nie mogłem, ponieważ sam zachorowałem na febrę połączoną z wielkiem zaburzeniem systemu nerwowego."

KRONIKA

— **Pobór wojskowy.** Magistrat lwowski ogłasza, że wykaz imienny lwowskich popisowych, urodzonych w roku 1859, 1858 i 1857, przeto powołanych do tegorocznego poboru głównego, złożony będzie w miejskim urzędzie konskrypcyjnym od 1 do 8 marca r. b. do swobodnego przeglądu wszystkich interesowanych Dla roszczących sobie prawo do czasowego uwolnienia od poboru lub czynnej służby wojskowej, wyznaczony został do 17 marca r. b. termin nieprzekraczalny do wniesienia przez protokół podawczy Magistratu reklamacyi, czyli podań zaopatrzonych w dowody potrzebne. Reklamacye wniesione po upływie terminu pozostaną bez skutku. W sprawie czasowych uwolnień od poboru orzekać będzie ck. komisya asenterunkowa za poprzedniem zbadaniem nieudolności zarobkowej ojców reklamantów, ewentualnie także i innych członków rodziny, przeto zbędnem jest dołączenie do reklamacyi świadectw lekarskich. Każdy, kto chce donieść o jakiem pominięciu lub niedokładnem zapisaniu, albo wnieść zarzut przeciw reklamacyi popisowego lub przeciw podaniu o uwolnienie od służby czynnej, ma prawo uczynić to po dzień 25 marca r. b. z należytem uzasadnie-

niem. Losowanie popisowych, w którem biorą udział tylko powołani w pierwszej klasie wieku, odbędzie się dnia 17 marca r. b. o godzinie 10tej przed południem w sali radnej Magistratu, przyczem za popisowych nie obecnych wyciągnie los kto inny, który to los jest ważnym na cały czas, dopóki trwa obowiązek stawiania się do poboru, zatem także w wyższych klasach wieku. Ostanich dni marca r. b. obowiązany będzie każdy popisowy dowiedzieć się w właściwym komisaryacie miejskim, kiedy wypada na niego kolej stawienia się do głównego poboru.

— **Z fundacyi** ś. p. Pelagii Russanowskiej nadał kurator Piotr hr. Moszyński opróżnione przez zgon ś. p. Stanisława Strzemiecznego wsparcie dożywotnie, a to w rocznej kwocie 300 zł w. a., panu Kajetanowi Dąbrowskiemu zamieszkałemu w Aiquillon dep. Lot et Garonne we Francyi.

— **Walne zgromadzenie** stowarzyszenia kredytowego właścicieli realności we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 16 lutego o godzinie 4 po południu w kancelaryi stowarzyszenia.

— **Wieczorek techniczki.** Komitet urządzający ten wieczorek, mający się odbyć 4 lutego, podaje do wiadomości, że bilety wstępu sprzedawane będą za okazaniem zaproszenia w hotelu Georga 1 piętro w dniach 2 i 3 b. m. od 10 rano do 6 wieczór, 4go od 10 rano do 8 wieczór, później zaś przy kasie w kasynie mieszczańskiem.

* **Samobójstwo.** Wczoraj wieczór w domu pod l. 7 przy ulicy Lindego odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Mieczysław L., praktykant sądowy i porucznik od rezerwy, mający lat 23. Przyczyną samobójstwa była choroba nieuleczalna, jak sam o tem w pozostawionym liście wspomniał.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Tej nocy około drugiej godziny spostrzegł strażnik kolejowy Wojciech Janusz dwóch mężczyzn nieznajomych, jak wylazłszy na nasyp kolejowy niedaleko mostu zamarstynowskiego, chcieli przejść przez szyny. Gdy strażnik usiłował nawrócić nocnych włóczęgów, oparli się mu czynnie i zaczęli się z nim szamotać. Wtem nadjechała lokomotywa nr. 77 wyprawiona z głównego dworca ku Podzamczu i powaliła strażnika tak mocno, iż w nogę i głowę ciężko został uszkodzony. Zdaniem lekarzy pozostaje nieszczęśliwy strażnik w niebezpieczeństwie życia.

* **W kolekturze** loteryjnej p. Fedorowskiego zapomniał ktoś przedwczoraj banknot na 50 zł. Właściciel może się zgłosić u właściciela kolektury.

(P) **W dyecezyi lwowskiej** obr. grecko-katolickiego instytuował się kanonicznie ks. Michał Kalikowski, kapelan w Heniu, na probostwo w Porohach; ks. Włodzimierz Balicki zawiadowca probostwa w Ispasie, na toż samo beneficyum: ks Józef Barwiński, kapelan w Harbuzowie, na kapelanię w Serwirach; ks. Dymitr Żerebecki, pleban w Poznańce gniłej, na probostwo w Ratyszczach; ks. Juwenal Łucyk, pleban w Ratyszczach, na probostwo w Poznańce gniłej; ks. Joachim Właszyn, administrator kapelanii w Młyniskach, na toż samo beneficyum; ks. Julian Rożankowski, administrator probostwa w Waszkowcach (na Bukowinie) na kapelanię w Olchówce. Ks. Bazyli Lityński, pleban w Kozowie, umarł; administracyę tego beneficynm objął miejscowy prywatny wikary ks. Piotr Lityński; ks. Michał Barusiewicz, pleban w Słobodzie umarł, administracyę tego beneficyum poruczono miejscowemu koadjutorowi ks. Włodzimierzowi Łotockiemu Ks. Emanuel Skorobohaty, były administrator probostwa w Porohach, objął administracyę kapelanii w Heniu. Ks. Waleryan Łukawiecki, kapelan w Liskach, instytuował się kanonicznie na probostwo w Trójcy; na administratora do Lisek przeznaczono ks. Aleksan- Bilinkiewicza, byłego zawiadowcę probostwa w w Trójcy. Ks. Gabryel Bodnar, były zawiadowca probostwa w Posieczu, objął administracyę kapelanii w Swistelnikach; ks. Jan Walawski, administrator probostwa w Sołuce objął ex currendo administracyę probostwa w Trościańcu; ks. Julian Dorozyński, były administrator w Łopatynie, administracyę probostwa w Kniaziołuce; ks. Jan Ciepianowski, administrator kapelani w Polanach, ex currendo administracyę probostwa w Bródkach. Konsystorz metropolitalny przeniósł wikarych: ks. Michała Tyndiuka z Buczacza do Tłustego; ks. Hilarego Suszkowskiego z Tłustego do Buczacza, ks Mikołaja Stefanowicza z Dobrotwora do Laszkowa, mianował zaś: ks. Władysława Baczyńskiego, gremialnego kanonika. rektorem tutejszego seminaryum, ks. Seweryna Torońskiego, dotychczasowego prefekta, wicerektorem. Do centralnego seminaryum grecko-katolickiego przyjęto na rok szkolny 1878/9 alumnów: Jana Redkiewicza, Jana Matfijewa, Eugeniusza Łachowicza. do tutejszego zaś 256. Do tutejszego zakładu presbiterów przyjęto ukończonych alumnów: Emila Androchowicza, Leontiusza Ko[illegible]ertyńskiego. Jana Rudnickiego, Jana Szytkę, Gustawa Drozdowskiego, Michała Dobrowolskiego, Bazylego Karhuta, Jana Malinowskiego, Antoniego Onoferkę, Justyna Podlisieckiego. Mikołaja Senyszyna, Mikołaja Smolke i Jana Sołohuba.

— **Zaraza w Rossyi.** Sprawozdanie gubernatora astrachańskiego z dnia 25 stycznia opiewa dosłownie: W stanicy Wetlance zarówno jak w miejscowościach Starycy, Pryszybie i Udacznoji nie ma wcale chorych. Dziś odebrałem dwa doniesienia: z miejscowości Michałowska lekarz Pogowski zawiadamia mię, że jedyny z rodziny Romanow pozostały jeszcze przy życiu. Kuźma Romanow, zachorował w czternaście dni po pogrzebaniu całej rodziny. Chory skarży się na gwałtowny ból głowy, zawroty, wielkie osłabienie i wysychanie ust. Wystąpiły u niego także gruczoły pod pachą i sprawiają mu dotkliwy ból. Chory jednak dotychczas tyle miał sił, że utrzymywać się mógł na nogach. Dalej znów sprawnik z Jenotajewska przesłał mi telegraficznie wiadomość, że włościanin Łaparew z żoną swoją przewiezieni zostali ze wsi do miejscowości Selitnenoje Ludzie ci cierpieli na gorączkę wewnętrzną i krwawą wysypkę, a kobieta wkrótce umarła. W skutek tego wypadku władza zarządziła środki celem zizolowania chorych i osaczenia miejscowości. Wysłano także do tej miejscowości lekarza. Zimno piętnastopniowe. — *Gołos* odebrał dnia 26 stycznia z Carycyna następującą depeszę: Doszła tu dziś z Jenotajewska telegraficzna wiadomość, że w wielkiej słobodzie Selitrjance, odległej o 100 wiorst od Wetlanki i położonej na lewym brzegu rzeki Wołgi wybuchła dżuma. Z Jenotajewska wysłano tam lekarzy, celem zbadania choroby i postawienia jej tamy. Jest to drugi wypadek zawleczenia zarazy z Wetlanki na odległość przeszło stowiorstową. — Z miasta powiatowego Ruzy, w gubernii moskiewskiej otrzymał dziennik *Now. Wrem.* depeszę z dnia 27 stycznia następującej treści: Pogłoski o pojawieniu się zarazy w Ruzie skłoniły mnie do zatrzymania się w tem mieście. Z wiarogodnych źródeł dowiedziałem się, że w tej miejscowości w ciągu ubiegłego roku, mianowicie latem, dwudziestu jeńców tureckich umarło na tyfus. Dom, w którym pomieszczeni byli ci nieszczęśliwi, przez dwa lata nie był czyszczony, a pomimo to zakwaterowano w nim później żołnierzy rossyjskich, z których też siedmiu wnet zachorowało, a pięciu umarło. W koszarach znajdowało się ogółem 60 żołnierzy, których później rozmieszczono po domach prywatnych w mieście. Zresztą nie ma pomiędzy mieszkańcami choroby nagminnej. Szpital miejski posiada 40 łóżek, z których 30 jest zajętych. I w całym powiecie nie ma epidemii. W dwóch wsiach umarło naraz kilka starszych osób i ztąd pogłoska o zarazie. — Co do rekrutów, niedawno sprowadzonych do Moskwy z okolic Jenotajewska i Astrachanu, która to okoliczność sprawiła wielki popłoch w Rossyi, donoszą *Mosk. Wied.*: „Dnia 11 stycznia nadszedł tu ze sztabu generalnego rozkaz telegraficzny, że oddział rekrutów z gubernii astrachańskiej zdąża do Moskwy, gdzie ma być zatrzymany. Jakoż rzeczywiście w nocy na 12 stycznia przybyło tu 243 nowozaciężnych żołnierzy z powiatu jenotajewskiego i astrachańskiego. Ludziom tym kazano zatrzymać się za miastem i poddano ścisłej rewizyi lekarskiej, mianowicie suknie ich i czystość ciała. Pokazało się, że było pomiędzy nimi tylko 12 chorych, a to w skutek przeziębienia Chorych umieszczono w osobnym oddziale miejskiego szpitala wojskowego. Resztę rekrutów, w liczbie 233, po odebraniu im nieczystych sukien i tłumoków, które oddano do desinfekcyi, zakwaterowano pod Taganką, na kresach miasta, w przestronnych salach domu Morozowa, gdzie zostają całkiem odosobnieni. Wolno im wychodzić tylko na podwórze, lecz ani krokiem na miasto. Wszyscy ci ludzie są dotychczas zdrowi. a nawet owych dwunastu, których do szpitala oddano, wyzdrowiało tymczasem. Cały oddział wyruszy wkrótce do Petersburga, gdzie zasili przerzedzone szeregi gwardyi. Przed wymarszem jednak wszyscy rekruci ulegną desinfekcyonowaniu w osobnych wannach, tym celem już przysposobionych w domu Morozowa i dostaną całkiem nowe suknie, podczas gdy stare ich suknie i przybory będą spalone Nareszcie dom, w którym byli zakwaterowani, ulegnie jak najtroskliwszej desinfekcyi za pomocą siarki i chlorku." — Rząd rossyjski ze względu na sytuacyę, zakazał odbycia tegorocznego wielkiego jarmarku w Szymbirsku, przypadającego na pierwszy tydzień wielkiego postu. Na ten jarmark zwykle nadchodziły towary od granicy perskiej, z Syberyi, Kaukazu, i z gubernii astrachańskiej

— **Okropna przygoda** spotkała pewnego myśliwego na Węgrzech. Opowiadają ją dzienniki peszteńskie: „P. Jan Ivanyi wybrał się był sam na polowanie i w lesie solmeńskim zapadł się w głęboki rów napełniony śniegiem. Pomimo największych wysileń nie mógł się wydobyć z zaspy, przeciwnie, w miarę im więcej się ruszał, tem głębiej zapadał w śnieg, tak, że w końcu siedział w nim po szyję. Widząc, że lada chwila może się udusić i że o własnych siłach nie wydobędzie się z zaspy, zaczął wołać o pomoc w nadziei, iż przecież go ktoś usłyszy i przybiegnie z pomocą. Ale i ta nadzieja zawiodła nieszczęśliwego myśliwego. W lesie nie było żywej istoty, prócz psa jego, który też nie opuszczał pana, a kiedy w końcu Ivanyego opuściły siły tak, że omdlał, wierne zwierzę żałosnem wyciem sprowadziło w to miejsce przyjaciela zasypanego śniegiem myśliwego i kilku mieszkańców wsi sąsiednich. Pomoc w porę przybyła, gdyż Ivanyi bliski był śmierci z wycieńczenia i zmarznięcia. I teraz jednak życie jego znajduje się jeszcze w niebezpieczeństwie.

— **Potwornych rodziców** uwięziono w tych dniach w miejscowości Rametnach pod Epenschlag nad Dunajem. Dochodzenie sądowe wykazało, że rodzice ci formalnie zamorzyli głodem jedno z dwojga swych dzieci, pięcioletniego synka. Biedne dziecko po śmierci przedstawiło się lekarzom jak skielet anatomicznie spreparowany, na którym nie było tyle nawet ciała, ażeby nóż prosektora miał co oddzielić od kości. Liczne ślady blizn i sińców świadczyły, ile biedne przed śmiercią także otrzymało razów.

— **Salto mortale.** Dzienniki angielskie opowiadają o następującem zajściu: Dnia 22 stycznia morderca Peace miał być przewieziony pociągiem pospiesznym ze stacyi Kings-Cross do Sheffieldu Dozór nad więźniem powierzono dwom strażnikom kaziennym, a nadto więzień przy zajęciu miejsca w wagonie został skrępowany. W drodze Peace prosił dozorców, ażeby bodaj pozwolono mu świeżem odetchnąć powietrzem i otworzono okienko, ponieważ dusi go zaduch w wagonie. Zaledwie jednak dozorcy, czyniąc zadość tej prośbie, otworzyli okienko, rzucił się Peace, pomimo że ręce miał w tyle związane, głową naprzód ku otworowi, ażeby wyskoczyć z wagonu. Jeden z dozorców pochwycił go jednak w skoku za nogę i trzymał tak z konwulsyjnem wysileniem nieszczęśliwego więźnia, zwieszonego głową na dół z okienka wagonu. Pociąg tymczasem pędził z szybkością 7 mil na godzinę ku stacyi Sheffield Peace rzucał się rozpaczliwie, ażeby się uwolnić z rąk dozorcy nie bacząc na okropne niebezpieczeństwo, jakie mu zagrażało w razie upadnięcia głową naprzód pod koła wagonu. Wreszcie zdołał pochwycić spętanemi rękami schodki wagonu i kopiąc wolną nogą dozorcę po ręgach wyciągnął się z całej siły tak, że wyrwał z żelaznych objęć tegoż drugą nogę i jak kamień runął na tor. W ręku dozorcy został tylko but więźnia. Podczas przerażającej tej sceny podróżni jadący w sąsiednich przedziałach podnieśli krzyk zgrozy i nie mogąc wołaniem zwrócić uwagi konduktora na tę okropną scenę, szarpali za linewkę bezpieczeństwa, ale wszystko to było daremnem. Pociąg z szaloną chyżością pędził dalej. Dopiero o milę od miejsca wypadku dowiedział się konduktor, co zaszło i wstrzymał pociąg. Dozorcy w towarzystwie kilku podróżnych pobiegli na miejsce, gdzie Peace wyskoczył i znaleźli go nieprzytomnego, leżącego na ziemi obok toru. Z szerokiej rany na głowie więźnia płynęła krew strumieniem. Opatrzono go jako tako na prędce i odstawiono do Sheffieldu.

— **Lawina** stoczyła się dnia 24 stycznia około godziny wpół do 5 wieczorem z południowego stoku góry św. Gotarda pomiędzy znajdującemi się tam schroniskami dla podróżnych i zasypała przejeżdżający właśnie wóz pocztowy. Ludzie zdołali się wykopać z pod śniegu, konie zaś zginęły.

— **Przy zgartywaniu śniegu** z dachów w Berlinie w ostatnich dniach niemniej jak cztery osoby spadły na ziemię i zabiły się.

— **Olbrzym chiński**, o którym wspominaliśmy kilkakrotnie, popisuje się obecnie w cyrku Renza w Wiedniu. Chińczyk ten ma około 8 stóp wzrostu. Jak donosi *Tagbl.*, gigant ten przedstawił się w tych dniach Najj. Państwu.

— **Wypadki na morzu.** Parowiec angielski *Bayard*, który dnia 4 grudnia z ładunkiem zboża wypłynął z Nowego Orleanu do portów francuskich, zaskoczony na pełnem morzu w sześć dni później straszliwą burzą, zatonął. Z osady, liczącej 24 osób, dwie tylko ocalały. Biedni ci ludzie. cieśla okrętowy i majtek, przez siedm dni unoszeni byli w wątłej łodzi na wzburzonych falach, aż opadających już z sił dostrzegł i zabrał na swój pokład parowiec hiszpański *Encarnation*, który dnia 8 stycznia wysadził rozbitków na ląd w Ferrol. — W dzień wilii parowiec szkocki *County of Picton* przebył okropne koleje. Podczas strasznej burzy fale zmiotły z pokładu dwóch sterników jego i kilku majtków, okręt też poniósł bardzo ciężkie uszkodzenia i pomimo największych wysileń załogi zaczął tonąć. Na szczęście pojawił się w stanowczej chwili na widokręgu statek *City of London* i uratował jeszcze czternastu rozbitków, narażając się sam na rozbicie.

— **Próby z oświetleniem** elektrycznem według systemu Jabłoczkowa odbyły się w zeszłym tygodniu w sali obrad parlamentu pruskiego w obecności prezydenta i licznych deputowanych oraz komisyi fachowej Próby wypadły tak pomyślnie, że prezydent parlamentu zarządził bezzwłocznie postawienia na porządku dziennym kwestyi stałego zaprowadzenia oświetlenia takiego w pałacu parlamentu.

— **W kopalniach węgla**, w Hucie królewskiej na Szląsku górnym, od tyg dnia przeszło dobywają się z ziemi gazy tak zabójcze, że kilku mieszkańców utraciło już życie wskutek dostania się tych wyziewów do mieszkań. W wielu miejscach potworzyły się szczeliny, z których wybuchają gazy duszące, a nie ma sposobu zatkania ich. Biedni mieszkańcy jednej nocy nie mają spokojnej, a z trzech domów już się całkiem wynieśli.

GOSPODARSTWO I HANDEL

÷ **Wiedeń**, 30 stycznia. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono 1805 sztuk towaru żywego, czyli o 49 sztuk więcej; dowieziono 779 sztuk towaru bitego, czyli o 100 sztuk mniej niż przed tygodniem. Usposobienie tak samo ospałe jak w wtorek, ceny również wtorkowe. Płacono: towar lekki 26—36 zł., średni 30—35 zł., ciężki 35—37 zł., za 100 kilo ż. w., towar bity 36—44 zł. Skopów było dziś 719, czyli o 19 mniej, towaru bitego 352 sztuk, czyli o 91 sztuk więcej niż przed tygodniem. Przy ożywionym popycie szybko rozsprzedano wszystko; ceny niemal te same co dziś tydzień. Płacono: 42—53 zł., za 100 kilo ż. w., towar bity 34—55 zł. Jagniąt było 587, czyli o 291 sztuk więcej niż przed tygodniem, płacono 6—12 zł. za parę.

OSTATNIA POCZTA

Komisya Izby panów, wybrana dla sprawy traktatu berlińskiego, odbyła pierwsze posiedzenie d. 30 stycznia pod przewodnictwem kardynała Kutschkera. Wywiązała się dłuższa rozprawa głównie nad stroną prawno-polityczną przedmiotu i uchwałami Izby deputowanych. Kilku członków komisyi wystąpiło z stanowczem twierdzeniem, że traktat berliński według brzmienia konstytucyi austryackiej potrzebuje zatwierdzenia parlamentu Inni mowcy bronili zdania, że tylko przyjęcie traktatu do wiadomości byłoby trafnym wyrazem konstytucyjnych praw parlamentu. Nie chcąc jednak wywoływać konfliktu z Izbą deputowanych ani wprowadzić korony w kolizyę z ciałami reprezentacyjnemi, mowcy ci podzielali zdanie, że także Izba panów powinna postąpić tak jak Izba deputowanych t. j., zatwierdzić traktat berliński. Sprzeczność między uchwałami obu Izb wytworzyłaby rzeczywiście sytuacyę niemiłą. Jeżeliby jedna Izba zatwierdziła traktat a druga przyjęłaby go tylko do wiadomości, powstałby dopiero chaos pojęć i kwestya zawiła, co się ma stać z traktatem? Br. Heei i Neumann mimo to mniemali, że Izba panów powinna tylko przyjąć do wiadomości traktat berliński. Z wyrażonych w komisyi opinii można przypuszczać, że utrzyma się wniosek zatwierdzenia traktatu. Sprawozdawcą wniosku komisyi będzie Hasner. Jeżeli sprawozdanie będzie do poniedziałku gotowe, Izba panów we wtorek lub srodę rozpocznie rozprawy.

Czytamy w *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*: „O naradach konferencyi wiedeńskiej w sprawie środków przeciw zarazie puściły dzienniki wiedeńskie w świat wiele wiadomości, częścią zupełnie zmyślonych, częścią zaś w wysokim stopniu przekręconych. Ponieważ doniesienia te mogłyby w błąd wprowadzić opinię publiczną i wzbudzić obawy, do których nie ma dostatecznego powodu, więc konstatujemy niniejszem, że wszystkie doniesienia o rzekomem oświadczeniu niemieckiego delegowanego, tajnego radcy Finkelnburga, jakoby rząd niemiecki zamierzał a nawet już przygotował kroki wojskowe celem zamknięcia granicy, są zupełnie zmyślone. Do takiego kroku, któryby zadał dotkliwy cios ruchowi handlowemu tak w czasie konferencyi wiedeńskiej jak i obecnie, nie było i nie ma dostatecznego powodu. Przeciwnie ostatnie wiadomości wzbudzają nadzieję, że się uda zlokalizować zarazę w obecnych jej ciasnych granicach i że przeto nie będzie potrzeba zarządzać kroków, o których była mowa na konferencyi wiedeńskiej. Tak samo doniesienia tutejszych dzienników o dotychczasowym przebiegu odbywających się tu chwilowo narad. nie są dokładne, i dla tego należy je przyjmować z wielką ostrożnością."

Agitacya i bezkarne zuchwalstwo Bułgarów dochodzi już do szczytu — a stosunki, jakie panują w oswobodzonym kraju wzbudzają rzeczywiście obawę. Intryga bułgarska wciąga obecnie w swoje matactwa i wichrzenia także mahometańską ludność. Przychodzi to z łatwością, bo mahometanie mają aż zbyt dużo powodów do niezadowolenia z panujących stosunków. Agitatorowie umieli to wyzyskać doskonale. Tym sposobem stało się, że w okręgu Anhialo-Messemwria wybuchło formalne powstanie, które przybrało takie rozmiary, iż najbliższy rossyjski komendant wojskowy musiał uciec się

do siły zbrojnej. Dowiedziano się, że słynny partyzant Thoban-Hassan, którego nazwisko samo przeraża wszystkich spokojnych mieszkańców chrześciańskich, stanął na czele malkontentów, i że do współwyznawców swoich w okręgach Aidos i Anhialo-Messemwria wystosował proklamacyę, której hasłem było: „obalić obce rządy i ratować zagrożony Islam“ Pierwszym komendantem rossyjskim, który wziął się energicznie do dzieła, był komendant z Anhiali. Wyruszył on na czele kompanii piechoty i 2 sotni kozaków w kierunku miejscowości Burundiuk, gdzie według pewnych danych miał bawić sztab Thobana Hassann. Bez oporu okrążył komendant tę miejscowość i przez parlamentarza wezwał powstańców, ażeby wydali herszta i złożyli broń. Parlamentarz powrócił jednak z kwitkiem, powiedziano mu, „że powstańcy nie chcą wcale znać Rossyan a na gwałt odpowiedzą gwałtem“. Po tej odpowiedzi rozpoczął komendant walkę z powstańcami, ale został zmuszony do odwrotu. Na wieść o porażce wyruszyli komendanci okręgowi z Aidos i Burgas w sile 4 batalionów piechoty z dwoma działami i dopiero wówczas ustąpił oddział Thobana Hassana. Major Aristow, który dowdził wojskiem rossyjskiem, rozbroił muzułmanów w 6 wsiach, o których mniema, że brali udział w powstaniu. Zabezpieczeni z tej strony mogli Bułgarzy podjąć na nowo swe agitacye przeciw uchwałom wschodnio-rumelskiej komisyi. Agitacya ta przekracza już od dawna miarę wszelkiej przyzwoitości. Dziennik *Marica* ogłosił jeden ustęp z statutu organizacyjnego dla wschodniej Rumelii, pofałszował z umysłu treść jego i tym sposobem wywołał największe oburzenie przeciw członkom komisyi, na których Bułgarzy zwalą całą odpowiedzialność. Generał gubernator Stołypin dał upomnienie dziennikowi, co wcale nie skutkowało. Członkowie wschodnio-rumelskiej komisyi są zniewoleni uczynić jakiś krok stanowczy. Z pewnej strony, przychylnej Bułgarom, poruszono myśl, że należy zmodyfikować artykuł traktatu berlińskiego, który daje Porcie prawo obsadzenia wąwozów bałkańskich, tym tylko bowiem sposobem dadzą się wykonać postanowienia o wschodniej Rumelii. Przeważa tu zdanie, oparte na stosunkach tutejszych, że mocarstwa będą musiały zawczasu pomyśleć o środkach energicznych, zapewniających spokój i porządek w wschodniej Rumelii

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 31 stycznia. W Izbie deputowanych toczyła się dziś rozprawa nad odpowiedzią ministra-prezydenta na interpelacyę w sprawie dżumy. Kilku deputowanych podniosło potrzebę ścisłych środków zaradczych. Minister-prezydent ks. Auersperg oświadczył, że wydano wszelkie zarządzenia ochronne. Porozumiano się z Węgrami, Niemcami, Włochami i Rumunią. Zarządzono już wspólnie różne środki jak np. bezzwłoczne wysłanie lekarzy. Minister-prezydent ostrzega, aby nie wierzono wieściom sensacyjnym i alarmującym (żywe oklaski).

Rozprawa została zamknięta.

Wiedeń, 31 stycznia. Dzienniki donoszą, że deputowany Schönerer wystosował do przewodniczącego klubu postępowego pismo z uwiadomieniem, iż składa mandat.

Berlin, 31 stycznia. Komisya, która z polecenia rządu udaje się pod kierownictwem profesora Hirscha do Astrachanu celem zbadania epidemii, zjedzie się w przyszłym tygodniu w Wrocławiu z delegowanymi przez Austryę lekarzami i ztamtąd przez Galicyę odjedzie do Rossyi.

Wersal, 31 stycznia. Izba wybrała 314 głosami na 405 głosujących Gambettę prezydentem.

Senat przeszedł do porządku dziennego nad interpelacyą legitymisty Fresneau w sprawie agitacyi wyborczej urzędników w departamencie Morbihan. Senat i Izba odroczyły się do czwartku.

Dziś rano odbyło się posiedzenie rady ministrów u Grevyego. Mesaż nowego prezydenta oczekiwany jest dopiero w przyszłym tygodniu. Gambetta obejmie prezydyum Izby dopiero po odczytaniu mesażu.

Petersburg, 31 stycznia. Urzedownie donoszą z Astrachanu 30 b. m., że ani w Wetlance ani w okolicy nie zaszedł nowy wypadek epidemii. W Selitrenie w czasie od 27 do 28 b. m. umarły cztery osoby a jedna zachorowała. Wszystkich mieszkańców, którzy stykali się z chorymi, zizolowano. Bieliznę spalono a towarzystwo czerwonego krzyża rozdaje nową bieliznę i odzież w miejsce spalonej.

Bukareszt. 31 stycznia. Izba jednogłośnie uchwaliła kredyt 450.000 franków na koszta środków zaradczych przeciw dżumie.

Wiedeń, 1 lutego (*Tel. pryw.*) Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa galicyjskiego, pan Filip Zaleski, przyjmowany był wczoraj na audyencyi przez Najj. Pana.

(H) **Wiedeń,** 1 lutego (*Tel. pr.*) W rozprawach nad oświadczeniem ks. Auersperga w kwestyi zarazy, zabierał głos dep. Jaworski, podnosząc, że po każdym znaczniejszym ruchu wojsk rossyjskich zagraża Europie epidemia. Jeżeli mówiono, że każdy żołnierz francuzki w tornistrze nosi buławę marszałka, to powiedziećby można o żołnierzu rossyjskim, że epidemie postępują w ślad za nim. Dowodzi tego wojna z Turcyą w roku 1829, wojna w Polsce w roku 1831, cholera w roku 1849, cholera po wojnie krymskiej, po powstaniu z roku 1863 i zaraza obecna po wojnie wschodniej. Mowca wyraża życzenie, aby Austrya w zarządzeniu środków przeciw zarazie działała niezawiśle od Niemiec i Rossyi. Środki dotychczas przedsięwzięte są zdaniem mowcy niedostateczne, osobliwie pod względem przewozu bydła i komunikacyi granicznej. Gdyby zaraza zbliżyła się do granic, wtedy jedynym skutecznym środkiem byłby kordon wojskowy. W tym celu już dziś potrzebne by były pewne przygotowawcze zarządzenia jak np. baraki na granicy. Ministerstwo, czy to obecne czy przyszłe, zjedna sobie wdzięczność wszystkich ludów bez różnicy, jeśli okaże energię w tej sprawie. Mowca nie występuje tu jako reprezentant Galicyi, chociaż tylko przez Galicyę dostać się może dżuma do Austryi. ale jako tłómacz życzeń wszystkich ludów państwa.

Wiedeń, 1 lutego. (*Tel. pr.*) *Tagblatt* donosi, że rząd rossyjski przedłoży komisyi lekarskiej austryacko-niemieckiej cały zebrany materyał urzędowy w sprawie zarazy do dyspozycyi. Rzyd rossyjski pragnie, aby komisya lekarska stała w żywej relacyi do znakomitych lekarzy rossyjskich celem wspólnego obmyślenia metody badań.

Wybór dr. Biesiadeckiego do misyi lekarskiej, jako komisarza austryackiego, powitała cała tutejsza prasa bardzo życzliwie.

Wiedeń, 1 lutego. (*Tel. pr.*) Według doniesień paryskich Dufaure ma wystąpić z gabinetu, inni ministrowie zostaną. *Tagblattowi* telegrafują, że markiz d'Abzac, generalny adjutant Mac-Mahona, podał się do demisyi. Marszałek Mac-Mahon otrzymać ma wysokie apanaże i posadę honorową. Otoczenie wojskowe nowego prezydenta Grévy'ego złożone być ma z samych rotmistrzów i kapitanów sztabu generalnego. Republikanie zamierzają domagać się wydalenia z armii księcia Aumale i generała Gallifet. Nowy prezydent oznajmić ma w swym mesażu przeniesienie Izb z Wersalu do Paryża.

Wiedeń, 1 lutego (*Tel. pr.*) Generał Czernajew, jak donosi *Presse*, pojechał do Niżu. Pobyt Czernajewa w Serbii zostaje w związku z budową kolei z Belgradu do Niżu' którą objąć ma rossyjskie towarzystwo.

Z Berlina donoszą temuż dziennikowi, że w kołach parlamentarnych niemieckich zapowiadają, iż rząd wniesie projekt ustawy, orzekającej stanowczą konfiskatę majątku zmarłego króla hanowerskiego na rzecz skarbu pruskiego. Majątek ten wynosi 48 milionów mark.

Berlin, 1 lutego. (*Tel. pryw.*) Tutejsze dzienniki w przeważnej części życzliwie oceniają najnowszą zmianę we Francyi. Osobliwie *Vossische Ztg* i *National Zeitung* sympatycznie witają nowego prezydenta. *Kreuz Zeitung* obawia się, że wybór cywilnego deputowanego a nie generała jest niebezpieczny, a *Post* zapowiada, że obalenie Mac-Machona przeniesie walkę stronnictw w szeregi armii.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 stycznia 1879, godz. 2 min. —. Losy kredytowe 160·50 Węg. akcye kredyt. 213·—. Akcye anglo-austr. 93·—. Akcye banku Union 63·50, Akcye kolei Karola Ludwika 216 75, Akcye kolei północnej 204·50, Akcye kolei południowej 63·50, Akcye kolei Alföld 116·—, Akcye kolei Elżbiety 158·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 119·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 115·50, Akcye kolei Rudolfa 116·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 65·75, Galic. oblig. indemn. 85·50, Losy z r. 1864 142.75. Akcye kolei siedmiogrodzkoiej 107·—, Akcye banku obrotowego 105·—, Losy tureckie 21·50, Akcye kolei węg.-galic —.—, Akcye kolei państwowej 240·75, Akcye banku związkowego 101·75, Rubel papierowy 1.12½, Wiedeńskie losy 88·60. Węgierskie losy 79·25, Mark. niemiecki 57·60, Węgierska renta 82·45. Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, dnia 31 stycznia, godzina 5 minut. 50. Akcye kredytowe 214.25, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank .—.— Kolej Karola Ludwika 217·50, południowa 63·75, Renta pap. 61·42, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 91·25, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 90·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·32½. Usposobienie silne

Wiedeń, dnia 1 lutego, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 214·—, Anglo-austr. 93·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 217·25, Południowa —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·32½, Rubel papierowy 1.12·¼ Usposobienie bez ruchu.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 stycznia 1879.

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	215 –	217 50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł m. k.	118 —	120 50
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	249 —	252 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w a.	86 —	86 70
„ „ „ 4 pr. „	80 50	81 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	86 —	86 70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	90 90	91 60
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	90 50	92 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	— —	— —
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	85 30	86 25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	90 —	91 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	90 —	— —
5. Losy Miasta Krakowa	14 50	15 50
„ „ Stanisławowa	23 —	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 38	5 48
Dukat cesarski	5 43	5 53
Napoleondor	9 30	9 37
Półimperyał	9 54	9 65
Rubel rossyjski srebrny	1 70	1 78
„ „ papierowy	1 11½	1 13½
100 marek niemieckich	57 25	58 —
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 29 stycznia 1878.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.20	61.25
luty-sierpień	61.20	61.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	62.40	62.60
kwiecień-październik	62.40	62.55
Losy z roku 1839 całe	311.—	314.—
„ „ 1839 piąta część	308 —	312.—
„ „ 1854 po 250 zł.	108.50	109 —
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	113.75	114 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	127 —	128.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	143 —	143.50
„ „ 1864 „ po 50 „	142.—	143.
Renty Como po 42 lir. austr.	22 —	25. -
Listy zastaw domen państw. po 120 zł. 5 proc	141.50	142.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	98.75	99.25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	73.80	73.95
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.	103.—
Bukowiny	79.75	80.50
Galicyi	85.50	86.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	74.—	75.—
Węgier	80 50	81.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	93.75	94.25
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	213.10	213 20
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł	760.—	770.—
Gal. banku hip. po 200 zł	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł mk.	496.—	498.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	157.—	158.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2050.—	2055.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	218.25	218.75

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	118.50	119.50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	239.75	240 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	64.—	64.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	79.50	80.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	110.75	111.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	86.50	87.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	86 50	87.—
Gal. banku hipot. po 6 proct.	91.25	91.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	90.—	—.—
Tow kr. miejs lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	95 —	95.50
„ „ po 5 proct.	87.25	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w a.	67.—	68. -
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	63.50	64.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	102.—	102.50
„ „ po 100 zł. w. a.	97.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	99.75	100.—
„ „ „ II emisyi	98.50	99.—
„ „ „ III „	96.30	96 50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	76.—	76.25
z r. 1867	78.50	79.—
z r. 1868	71.50	72.—
z r. 1872	65.—	67.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	62.50	63.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	160.75	161.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	95.50	96.—

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.—	15.50
Losy miasta Krakowa	15.	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.50	30.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	15.50	16·—
Salma po 40 zł. m. k.	.—	.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	36.50	37.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.50	24.-
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23 50	24.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	27 50	28.—

Weksle (na 3 miesiące)

	płacą	żądają
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 45	118.80
Paryż za 100 fr.	46.30	46.35

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.52.—	5.54.—
„ pełnej wagi	5.50.—	5.52.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.33.	9.33.50
Rossyjski imperyał	9.59.50	9 60.50
Talar związkowy	—.—.—	—.—.
Srebro	100.—.—	100.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 31 stycznia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	35
„ „ „ w srebrze	62	60
Renta w złocie	73	90
Losy pożyczki z roku 1860	–	—
Akcye banku austro-węgierskiego	773	—
„ „ kredytowego	213	50
Londyn	116	60
Srebro	100	—
Napoleondor	9	32—
Dukat cesarski men.	5	52
100 marek niemieckich	57	60

Przyjechali do Lwowa.

dnia 1 lutego 1879.

Hotel Europejski.

Pp. Pelikan z Tarnopola. W. Schwarz z Żółkwi. Br. Kahni z Gródka. Dr. W. Mochnacki z Przemyśla. J. Urbański z Dobroszyna.

Hotel George'a

P. J. hr. Koziebrodzki z Podhajczyk.

Hotel Langa.

Pp. A. Arnstein z Czerniowiec. J. Stern z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. A. Ilaszewicz ze Stanisławowa. A. Kociatkiewicz z Albinówki. J. Knnaszowski z Perekos. A. Noel z Sasołówki. W. Neronowiz z Kuderki. B. Wierzchlejski z Wierzbowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. B. hr. Stecki na Wołyń. T. hr. Stecki na Wołyń. K. hr. Łączyński do Kutkorza. K hr. Wodzicki do Stryja. W. br. Czechowicz do Glinian. Z. Błeszczyński do Krakowa. M. Iżycki do Podwołoczysk.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 1 lutego 1879 o godz 7 rano.

Barometr 739.96 mm. Psychrometr suchy — 5.3°C. Psychrometr wilgotny — 5.3°C. Prężność pary 3.0 m. Wilgoć 100% Zachmurzenie 10 Wiatr SE1 Ozon 9.

Temperatura powietrza — 4 2.°R

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min 8 przed południem pociąg mieszany.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 popołudniu (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano.

Do Podwołoczysk: z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy) o godzinie 12 minut 27 w połuduie (pociąg mieszany.)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. m 20 we Lwowie.

Dziennik Urzędowy.

(716) L. 1833.

Ogłoszenie licytacyi na roboty blacharskie.

Dnia 12 lutego 1879 we środę o godzinie 12 w południe, odbędzie się w III Departamencie Magistratu, publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót blacharskich w budującej się stajni w koszarach miejskich sub Nr. 322³/₄, a mianowicie pokrycia przestrzeni dachu o powierzchni około 1062 metrów kwadratowych, miękką styryjską blachą żelazną pocynkową z fabryki Winiwartera.

Mający chęć ubiegania się o to przedsiębiorstwo, raczą w terminie licytacyjnym wnieść oferty pisemne, ostemplowane i opieczętowane z napisem „oferta N. N. na roboty blacharskie dla stajni w koszarach miejskich sub Nr. 322³/₄" w których wyrazić należy słowami i cyfrą cenę żądaną za pokrycie blachą od jednego metra kwadratowego, wraz z materyałem, cyną, gwoździami, listwami i robocizną, tudzież dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadyum licytacyjne w wysokości pięć (5) procent od samy żądanego wynagrodzenia za całą robotę.

Bliższe warunki licytacyjne, względnie kontraktowe przejrzane być mogą w III biurze Magistratu przed terminem licytacyjnym w przed południowych godzinach urzędowych.

Od Magistratu kr. st. miasta
Lwowa dnia 26 stycznia 1879.

(701 1—3) **Edykt.**

L. 7347. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu otwiera upadłość całego gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, tudzież nieruchomego, położonego w krajach reprezentowanych w radzie państwa majątku Leiby Braunfelda kupca w Krynicy.

Kierownictwo tego konkursu porucza się c. k. sędziemu powiatowemu w Krynicy, p. Łodzińskiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia c. k. rotmistrza w pensyi p. Ziembę, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin 10 stycznia 1879, o godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, winien takową zgłosić w c. k. sądzie powiatowym w Krynicy, lub w tutejszym sądzie, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 3 lutego 1879 i podać je na termin na dzień 3 marca 1879 o godzinie 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczeń dla prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 67 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w „gazecie lwowskiej."

Ck. sąd obwodowy.
Nowy Sącz d. 14 grudnia 1878.

(715 1—3) **Edykt.**

L. 2561. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Melania Grolle przeciw nieobjętej masie Stanisława Styczyńskiego i tegoż spadkobiercom o uznanie własności do depozytu w kwocie 474 zł. 61 i pół ct. z pn. przechowanego w depozycie sądowym na rzecz masy spadkowej Stanisława Styczyńskiego pod dniem 16 stycznia 1879 l. 2561 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego uchwałą z dnia 18 stycznia 1879 l. 2561 pozew do pisemnego postępowania celem wniesienia obrony w przeciągu 90 dni dekretowany został ponieważ miejsce pobytu spadkobierców Stanisława Styczyńskiego nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra Moszyńskiego ze substytucya adwokata Dra Balko kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych z życia i z miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Stanisława Styczyńskiego, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 18 stycznia 1879.

(697 1—3) **Edykt.**

L. 10535. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza że na zaspokojenie pretensyi Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 6525 zł. 35 ct. a. w. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż folwarku Baczów w powiecie Przemyślańskim położonego Dom. 506 pag. 311 haer. 1 zapisanego w tutejszym zabudowaniu sądowym dnia 5 marca i 2 kwietnia 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem jednakowoż tylko za lub wyżej ceny wywołania 22740 zł. w. a.

Wadyum wynosi 2274 zł. a. w.

Dalsze warunki przeglądać można w registraturze.

Dla Jana Ignacego Drohojewskiego z pobytu nieznanego i dla wierzycieli którzyby po dniu 10 lipca 1878 do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi lub extrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone adwokata Dra Wesołowskiego ze zastępstwem przez adwokata Dra Mijakowskiego na kuratora ustanowiono.

Złoczów dnia 31 grudnia 1878.

(708 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 204. C. k. Sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni. że w d. 13 marca 16 kwietn. 16 maja 1879 każdym razem począwszy od godziny 10tej zrana odbędzie egzekucyjną sprzedarz realności pod l k. 79 w Pławie położonej na 1065 zł. ct. oszacowanej.

Zakład wynosi 107 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy
Nisko dnia 9 stycznia 1879.

(698 1—3) **Edykt.**

L. 8587. W dniu 14 marca, 18 kwietnia i dniu 23 maia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedarz publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 42 w Filipowicach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Antoniego Chodackiego własnej.

Wadyum wynosi 261 złr. zaś cena wywołania 2618 zł. a. w.

C. k. sąd powiatowy
Krzeszowice dnia 11 stycznia 1879.

(704 1—3) **Edykt.**

L. 13214. Ck. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Brilla w ilości 40 złr. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 21 marca, 29 kwietnia i 4 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna przymusowa licytacya realności pod l. 155/181 w Kuryłówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Ignacego Magiery należącej która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej a na trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 42 złr. 80 ct.

Akt opisania oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 22 listopada 1878.

(709 1—3) **Edykt.**

L. 6309. Ck. sąd powiatowy w Oświęcimiu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Salomona Mehl przeciwko Stanisławowi i Maryannie małż. Szałaśnym o zapłacenie 1000 złr. w. a. z pn. po uskutecznionym 1ym 2im 12 stopniu egzekucyi dozwolił egzekucyjną licytacyę realności młyńskiej składającej się z młyna murowanego według systemu amerykańskiego, domu mieszkalnego spichlerza, czterech stajen, piwnic oraz przynależnych placów i gruntu pod l. 230 w Oświęcimiu położonej według Th. IV. pag. 344 dłużników Stanisława i Maryanny małż Szałaśnych własnej a na 6930 złr. 70 ct. w. a. oszacowanej. — Rzeczona realność sprzedaną będzie niepodzielnie i bez wszelkiej ewikcyi. Do egzekucyjnej sprzedaży tejże realności wyznacza się 2 termina na dzień 28 lutego i 28 marca 1879 o godzinie 10tej przed południem na których dwóch terminach sprzedaną będzie rzeczona realność tylko za cenę szacunkową lub niżej ceny takowej. Na wypadek gdyby na żadnym z tych dwóch terminów nikt ceny szacunkowej nie ofiarował wyznacza się termin na dzień 18 kwietnia 1879 o godzinie 10 rano w kancelaryi sądowej do ułożenia warunków ułatwiających.

Cena szacunkowa w kwocie 6930 złr. 70 ct. stanowi cenę wywołania.

Każdy licytant przed rozpoczęciem licytacyi obowiązanym będzie wadyum w kwocie 690 złr. złożyć.

Protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania, wykaz hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych przejrzane być mogą w tutejszosądowej kancelaryi.

Oświęcim 29 listopada 1878.

(712 1—3) **Edykt.**

L. 4804. C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza, iż na żądanie Państwa Melsztyna względnie Karola hr. Lanckorońskiego celem zaspokojenia sum 500 złr. i 850 złr. odbędzie przymusową publiczna sprzedaż realności pod l. 52 właściwie 55 w Faliszowicach położonej, Mojżesza Hocheisera własnej w trzech terminach 24 lutego, 17 marca i 28 kwietnia 1879 w gmachu sądowym każdym razem o godzinie 10 rano.

Bliższe warunki i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Wojnicz dnia 30 listopada 1878.

(710 1—3) **Edykt.**

L. 6291. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Perli Trotina jako cessyonaryuszki Markusa Karpf w kwocie 136 złr. 48 ct. w. a. z pn. odbędzie się licytacya gospodarstwa gruntowego pod l. k. 5/6 w Nielipkowicach Wincentego i Anny małżonków Sasaków własnego na dniu 20 lutego 20 marca i 24 kwietnia 1879 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 196 złr.

Wadyum 19 złr. 60 ct.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Sieniawa 27 października 1878.

(705 1—3) **Edykt.**

L. 13123 C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Lajby Engelberga w ilości 22 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 18 marca, 25 kwietnia, 27 maja, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa licytacya łąki pod Nr. 43 w Brzyskiej Woli położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do spadkobierców Michała Stołka vel Bździnia należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za, lub wyżej, a na trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 12 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk 18 listopada 1878.

(706 1—3) **Edikt.** Nr. 8532.

Zur Hereinbringung der Forderung des Hersch Heimer gegen Wasyl Koczerzuk pto. 60 fl. s. N. G wird die executive Feilbiethung der in Pniów snb. C. N. 280 rep. 15 gelegenen Grundrealität ausgeschrieben und hiezu 3 Terminen am 20 Februar, 20 März und am 1 Mai 1879 jedesmal um 10 Uhr V. M. mit dem Bemerken bestimmt, daß diese Realität im ersten und zweiten Termine nur um oder über den Schätzungswerth, im dritten Termine aber auch unter dem Werthe wird Feilgeboten werden.

Der Schätzungsact, so wie die näheren Lizitationsbedingungen, können h. g. eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.
Nadworna d. 6 Dezember 1878.

(542 1—3) **Edykt.**

L. 7610. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Janowi i Annie Seredom pto 187 złr. 51 ct. w. a. z pn. w dniach 26 marca, 30go kwietnia 1879 i 9go czerwca 1879 o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 12 w Tuchli położonego, nie stanowiącego hipoteki, dłużnika własnego.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Radymno 17 grudnia 1878.

(541 1—3) **Edykt.**

L. 7650. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Maksymowi i Jawce Hanasom pto 178 złr. 33 cnt. w. a. z pn. w dniach 17 marca, 23 kwietnia i 30 maja 1879 o 10 rano egzekucyjna licytacyę gospodarstwa pod Nr. 57 w Tuchli położonej, nie stanowiącej hipoteki, dłużników własnej.

Cena wywołania 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sad powiatowy.
Radymno 17 grudnia 1878.

(703) **Edykt.**

L. 603. Wydelegowana c. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożone u niej zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Polanka wielka w powiecie Oświęcimskim.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w komisyi hipotecznej dnia 14 lutego 1879, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Kęty dnia 27 stycznia 1879.

(713) **Ogłoszenie.**

L. 445. Ck. Sąd powiatowy w Żółkwi rozpocznie dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Polany dnia 10 lutego 1879.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna. Żółkiew 28 stycznia 1879.

(702) **Ogłoszenie.**

L. 8. Dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Czeluśnicy rozpoczynam 3 lutego 1879.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i przytoczyć, co dla wyjaśnienia, lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Komisarz hipoteczny dla okręgu c. k. sądu powiatowego.
Jasło 27 stycznia 1879.

Józef Wilusz.
c. k. auskultant

(728) **Obwieszczenie** L. 3606.

Tytoń pod nazwą „Przedni Kir" pozycja 35 taryfy dla osobliwych gatunków tytoniu i cygar sprzedaje się obecnie także w paczkach po 125 gramów za cenę 92 centów.

Co podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości.

C. k. Krajowa Dyrekcya Skarbu
Lwów dnia 28 stycznia 1879.

(671 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 28862. Ck. wyższy sąd krajowy we Lwowie postanowił na podstawie §. 24 ust. z dnia 18 lutego 1878 Nr. 30. dz. u. p. następujących znawców do oszacowania przedmiotów na rzecz kolei żelaznych wywłaszczyć się mających na rok 1879 a to:

I. dla Sądów powiatowych okręgu c. k. Sądu krajowego we Lwowie.

1. P. Dawida Abrahamowicza właś. dóbr w Siemianówce (przez Sąd pow. w Szczercu.)

2. P. Adolfa Wiesiołowskiego właśc. dóbr w Krzywczycach (przez Sąd powiat. m. d. S. II.)

3. P. Józefa Sehra, emeryt. nadradcy leśnictwa we Lwowie (przez Sąd powiat. m. d. S. I.)

4. P. Jakóba Kesselringa budowniczego, właś. realności grunt. i młyńskiej w Zniesieniu (przez Sąd powiat. m. del. S. II.)

5. P. Józefa Engla budowniczego we Lwowie (przez Sąd powiat. m. d. S. I)

6. P. Edwarda Weissmana wł. śc. dóbr w Zawadowicach (przez c. k. Sąd pow. Gródek.)

7. P. Roberta Domsa właśc. dóbr browaru, młyna parowego i kopalni węgla i nafty we Lwowie (przez Sąd pow. m. d. S. I.)

8. P. Mateusza Piskozuba dyrektora fabryki papieru w Czerlanach (przez Sąd pow. w Gródku.)

II. dla Sądów powiatowych okręgu c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu.

1. P. Wilhelma Kropaczka nadleśniczego w Jaśliskach (przez c. k. Sąd powiat. w Rymanowie.)

2. P. Macieja Risza, emeryt. inżyniera w Sanoku (przez c. k. Sąd powiat. w Sanoku.)

3. Franciszka Gostwickiego właśc. dóbr w Dziurdziowie (przez c. k. Sąd pow. Baligród.)

4. P. Stanisława Rudkowskiego inżyniera i budowniczego w Jarosławiu (przez c. k. powiat. w Jarosławiu.)

5. P. Lubina Lipińskiego, nadleśniczego w Starzawie (przez Sąd pow. Mościska.)

6. P. Tadeusza Rozborskiego właśc. dóbr w Rustwiczku (przez Sąd pow. Mościska.)

7. P. Stanisława Rychlickiego właśc. dóbr w Lipnikach (przez Sąd pow. Mościska.)

8. P. Władysława Zapałowicza inżyniera cywilnego w Przemyślu (przez Sąd pow. m. d. w Przemyślu.)

III. dla Sądów powiatowych obręgu c. k. Sądu obwodowego w Samborze.

1. P. Karola Germana zarządcę dóbr w Spasie (przez Sąd powiat. Rożniatów.)

2. P. Franciszka Stobieckiego właśc. gruntu, poczmistrza i burmistrza w Dolinie (przez c. k. Sąd pow. Dolina.)

3. P. Maksymiliana Pallasa zarządcę dóbr Kamer, w Mizuniu (przez Sąd pow. Dolina.

4. P. Ferdynanda Scheehera właśc. realności, budowniczego i przedsiębiorcę budowli w Stryju (przez Sąd pow. Stryj.)

5. P. Władysława Postępskiego inżyniera miejs. w Stryju (przez c. k. Sąd powiat Stryj.)

6. P. Romualda Koczyńskiego referenta lasowego przy komis. szacunkowej w Drohobyczu (przez c. k. Sąd powiat. Drohobycz.)

7. P. Jana Baranieckiego członka komis. szacunkowej i kat. w Horodyszczu (przez c. k. Sąd powiat. Łąka.)

8. P. Stanisława Komarnickiego właśc. dóbr w Zawadce (przez Sąd pow. w Kałuszu.

IV. dla Sądów pow. okręgu c. k. Sądu. obwodowego w Tarnopolu.

1. P. Maksymiliana Chojewskiego przełożonego obszaru dworskiego w Kobylowłokach (przez Sąd pow. w Trembowli.)

2. P. Antoniego Borysiewicza zarządcę dóbr w Mielnicy (przez c. k. pow. Mielnica.)

3. P. Henryka Jasińskiego Dra. praw i właśc. dóbr w Rusztowcach (przez Sąd pow. Grzymałów.)

4. P. Kazimierza Stopczyńskiego Dra. praw i dzierżawcę dóbr na Hałuszczyńcach (przez Sąd pow. Skałat.)

5. P. Adama Noela dzierżawcę dóbr w Sosołowie (przez Sąd powiat. Czortków.)

6. P. Włodzimierza Mendla dzierżawcę dóbr w Tarnopolu (przez Sąd pow. w Tarnopolu.)

7. P. Jakóba Galla współwłaściciela młyna parowego w Tarnopolu (przez Sąd pow. m. del. w Tarnopolu.)

8. P. Ludwika Hubla cywilnego inżyniera w Tarnopolu (przez Sąd pow. m. d. Tarnopol.)

V. dla Sądów powiatowych okręgu c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie.

1. P. Szymona Podlewskiego właśc. dóbr w Perepelnikach (przez Sąd pow. w Zborowie.)

2. P. Franciszka Hirscha, technika i rządcę dóbr w Rohatynie (przez c. k. Sąd pow. w Rohatynie.)

3. P. Leona Kijanowskiego właśc. dóbr i byłego podleśniczego w Rohatynie (przez c. k. Sąd powiat w Rohatynie.)

4. P. Władysława Gniewosza właśc. dóbr w Kontach (przez Sąd pow. w Olesku.)

5. P. Artura Schnella właśc. dóbr. w Starych-Brodach (przez Sąd pow. Brody.)

6. P. Kajetana Ostaszewskiego właśc. posiadłości gruntowej w Jezierniu (przez Sąd powiat. Zborów.

7. P. Ezechiela Berzewiczego rządcę dóbr w Bołszowcach (przez Sąd pow. w Bursztynie.)

8. P. Hipolita Bohdana właśc. dóbr w Zadwórzu (przez Sąd pow. w Glinianach.)

VI. dla Sądów powiat. okręgu c. k. Sądu obwod. w Stanisławowie.

1. P. Antoniego Bleima nadleśniczego w Nadwórnie (przez Sąd pow. w Nadwórnie.

2. P. Juliana Kniazia Puzyna właśc. dóbr w Czarnołoziach (przez c. k. Sąd pow. w Tyśmienicy,)

3. P. Józefa Kotkowskiego inżyniera cyw. w Buczaczu (przez c. k. Sąd powiat. w Buczaczu.)

4. P. Szymona Freunda współwłaśc. młyna parowego w Stanisławowie (przez c. k. Sąd powiat. m. d. Stanisławów.)

5. JWP. Ryszarda hr. Rozwadowskiego właśc. dóbr w Zakrzewcach (przez Sąd powiat. w Tyśmienicy.)

6. P. Edwarda Winiarskiego leśniczego w Koropiu (przez c. k. Sąd pow. w Tłumaczu.)

VII. dla Sądów pow. okręgu c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi.

1. P. Ernesta Wagnera, emeryt. dyrektora dóbr w Kołomyi (przez Sąd p. m. d. Kołomyja.)

2. P. Tytusa Komara właśc. dóbr w Uściu (przez Sąd pow. w Śniatynie.

3. P. Hugona Schmidta rządcę dóbr w Mikulińcach (przez Sąd pow. w Śniatynie.)

4. P. Jakóba Löwenberga właśc. gospodarstwa wiejskiego w Augustendorfie pod pod Śniatynem (przez Sąd pow. w Śniatynie.)

5. P. Eugeniusza Krzysztofowicza właś. dóbr w Załużu (przez Sąd pow. Śniatyn.)

6. P. Roberta Radyńskiego właśc. dóbr w Chlebiczynie polnym przez Sąd pow Zabłotów.

Lwów dnia 14 stycznia 1879.

(660 3—3) **Obwieszczenie.**

115. C. k. sąd powiatowy w Przemyślu obwieszcza, że w skutek postanowienia c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie z dn. 24 grudnia 1878 l. 29160 wyznaczony do przymusowej sprzedaży dóbr Cieklina z przyległościami tusądową uchwałą z dnia 11go września 1878 l. 9705 na dzień 6go lutego 1879 trzeci termin odpada, zaś przesłuchanie wierzycieli hipotecznych względem ułatwiających warunków licytacyjnych w wyznaczonym na dzień 7 lutego 1879 terminie miejsce mieć bedzie.

Przemyśl 15 stycznia 1879.

(678 3—3) **Konkurs** L. 1843.

na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Baryczu w powiecie Brzozowskim za kontraktem służbowym i kaucyą służbową w kwocie 200 zł. z rocznemi pobcrami płacy 150 złr. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu w drodze ugody wyposrednieczyć się mającego za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych pomiędzy Baryczem i Jasienicą.

Podania w których należy wyrazić kwotę żądanego rocznego ryczałtu za wymienione jazdy posłańcze, należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. kraj Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 28 stycznia 1879.

(680 2—3) **Edykt.**

L. 10534. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galicyj. towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 2655 zł. 98 ct wa. odbędzie się przymusowa sprzedaż wydzielonego z dóbr Backowa, folwarku w Ogrodach zwanego w powiecie Przemyślańskim położonego Dom. 506 pag. 331 haer. 1 zapisanego w tutejszym zabudowaniu sądowym dnia 4 marca 1879 i dnia 1 kwietnia 1879, zawsze o godzinie 10 przedpołudniem jednak tylko za, lub wyżej ceny wywołania 9.184 zł. w. a.

Wadyum wynosi 918 zł. 40 cent. wa. dalsze warunki przeglądnąć można w Registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 10 lipca 1878 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi lub extrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, adwokata dr. Wesołowskiego z zastępstwem przez adwokata dr. Mijakowskiego na kuratora ustanowiono.

Złoczów dnia 31 grudnia 1878.

(683 2—3) **Edykt.**

L. 11660. W c. k. sądzie powiatowym Brody. odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie 460 zł., 460 zł., 460 zł. wraz z odsetkami zwłoki 6% i prowizyą 4 zł. 60 ct., 4 zł. 60 ct., 4 zł. 60 ct., jakoteż resztującego kapitału 9618 zł. 63 ct. wraz z 7 proc. odsetkami zwłoki kosztów sądowych 16 zł. 89 ct., 11 zł. 38 ct., 17 zł 91 ct. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. tab. 736 i 737 w Brodach Towarzystwa muzycznego brodzkiego własnej na jednym terminie dnia 4 marca 1879 o godzinie 10 z rana pod warunkami tusądową rezolucyą i edyktem z dnia 16 sierpnia 1878 l. 4126 ogłoszonemi z tą jednakże ułatwiającą zmianą, że wadyum zniżone zostaje na 5% ceny wywołania zatem na kwotę 1012 zł. i że rzeczona realność także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych, jakoteż wyciąg hipoteczny w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Brody dnia 28 grudnia 1878.

(635 2—3) **Edykt.** L. 2399.

Ck. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że masa rozbiorcowa miejskiego Towarzystwa kredytowego, przeciw Agatonowi Giller pod dniem 15 stycznia 1879 l. 2399 prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. wniosła, w skutek czego, ponieważ tenże Agaton Giller z życia i miejsca pobytu nie jest wiadomym, ck. sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Włodzimierza Czemeryńskiego kuratorem zaś adwokata dr. Jana Dobrzańskiego, tegoż zastępcą mianował, z którymi niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stósownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z ck. sądu krajowego jako handlow.

Lwów dnia 18 stycznia 1879.

(690 2—3) **Edykt.** L. 5088.

C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Iwana Nosycza, iż w skutek podania Herscha Naglera de praes. 25 września 1878 l. 5088 o egzekucyę na ruchomości celem zaspokojenia kwoty 15 złr. w. s. zpn. — uchwałą z dnia dzisiejszego na tę egzekucyę zezwolił i kuratorem w tej sprawie egzekucyjnej Dmytra Pyłypiaka z Wołosianki mającej temuż ustanowił.

Wzywa się zatem Iwana Nosycza, by temuż kuratorowi potrzebnych informacye udzielił lub też innego pełnomocnika sądowi wskazał gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Turka dnia 8 listopada 1878.

(687 2—3) **Edykt.**

L. 6631. W dniu 17 lutego, 17 marca i dnia 28 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w ck. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej po l. 47 w Rudawie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, Sebestyana i Wiktoryi Łuckosiów własnej.

Wadyum wynosi 182 złr. w. a.

Cena wywołania 1825 złr. w. a.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 7 grudnia 1878.

(691 2—3) **Edykt.**

L. 4766. Ck. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych podaje do powszechnej wiadomości, że wsprawie Jakóba Freides jako cessyonaryusza Chaima Scheinera przeciw Mikołajowi Myszczyszyn pto 18 złr. w. a. zpn. odbędzie się dnia 12 lutego 1879 dnia 12 marca 1879 i dnia 16 kwietnia 1879 publiczna przymusowa sprzedaż realności w Berehach pod l. k. 53 położonej — ciała tabularnego nie stanowiącej — dłużnika własnej.

Cena wywołania 250 złr. w. a.

Wadyum 25 złr. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Ustrzyki dnia 30 grudnia 1878.

(692 2—3) **Edykt.**

L. 4764. C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie Jakóba Freides jako cessyonaryusza Chaima Scheinera przeciw Iwanowi Chałus pto 10 złr. z pn. odbędzie się dnia 12 lutego, dnia 12 marca i dnia 16 kwietnia 1879 publiczna przymusowa sprzedaż realności w Berehach pod l. k. 50 położonej — ciała tabularnego nie stanowiącej — dłużnika własnej.

Cena wywołania 110 złr. w. a.

Wadyum 11 złr. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Ustrzyki dnia 30 grudnia 1878.

(686 2—3) **Ogłoszenie**

L. 4762. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że w dniach 4 lutego, 4 marca i 4 kwietnia 1879 odbędzie się w tutejszosądowym zabudowaniu zawsze o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. 12 w Słobudce Janowskiej położonej na 371 złr. ocenionej Iwana Bakuna własnej na zaspokojenie kwoty 100 złr. z pn. przez Augustyna Tatarczuka wywalczonej.

Wadyum wynosi 37 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Budzanów 16 listopada 1878.

(663 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5030. Dnia 25go lutego 1879 dnia 25go marca i dnia 29go kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna licytacya realności pod l. 100 w Kawenczynie dłużnika Wolfa Gemindera własnej ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie pretensyi Judy Padawera w kwocie 600 zł. a. w. zpn.

Cena wywołania wynosi 1901 zł. 50 ct. wadyum 191 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dębica dnia 2 stycznia 1879.

(668 2—3) **Edykt.**

L. 58406. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszym do wiadomości, iż odbędzie się w dniu 13 Marca b. r. o godzinie 10tej przed południem w tutejszym sądzie w sali rozpraw ustnych na dole licytacya w celu sprzedaży dóbr Kupiczwola I. & II z przyległościami do dłużnika Pawła Freunda należących w dawnym obwodzie Żółkiewskim a teraz w powiecie sądu w Mostach położonych na 160.000 zł. w. a. ocenionych przy którym to terminie dobra te także poniżej ceny a to za jakąkolwiekbądź sprzedane zostaną.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 5 proc. ceny kupna to jest 8000 zł. w. a.

O warunkach sprzedaży, które przed licytacyą odczytane zostaną, można się w tutejszej registraturze z dotyczących aktów dowiedzieć.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 4 stycznia 1879.

(681 2—3) **Edykt.**

L. 2196. C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza niniejszym edyktem, że wskutek prośby Związku zaliczkowego w Liszkach de praes. 8 stycznia 1879 l. 609 zarządzonem zostało postępowanie amortyzacyjne względem zaginionego weksla zdaty Liszki 31 grudnia 1877 przez Jana Mikołajczyka gospodarza w Bronowicach małych wystawionego przez Mikołaja Kraj i Franciszkę Kraj gospodarzy w Bronowicach małych akceptowanego na 240 złr. opiewającego, za okazaniem płatnego.

Wzywamy przeto wszystkich, którzyby się w posiadaniu tego weksłu znajdywali, aby takowy w przeciągu dni 45 w sądzie tutejszym złożyli, gdyż po upływie tego terminu weksel rzeczony na żądanie Związku zaliczkowego w Liszkach za nieważny i nieistniejący uznany zostanie.

Kraków 24 stycznia 1879.

(559 2—3) **Edykt.** L. 2698.

Ck. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niobecną Rozalię z Sarneckich Bieńkiewicz, iż przeciw niej uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty Stanisławowi Bieczyńskiemu sumy wekslowej 500 zł. z pn. wydany i takowy ustanowionemu dla niej kuratorowi adwokatowi Dr. Szwedzickiemu, którego zastępcą adwokata dr. Feilesa mianowano, doręczony został, zatem jest rzeczą Rozalii Bieńkiewicz, ustanowionemu kuratorowi służące do jej obrony środki dostarczyć, lub innego zastępcę sobie obrać, gdyż inaczej z zaniedbania wynikłe następstwa sama sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 18go stycznia 1879.

(592 2—3) **Edykt.**

L 9551. Ck. sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa niniejszym każdego, kto się w posiadaniu zaginionego przez Bruche Kurz weksla z daty Błożowa 10 kwietnia 1877 na 100 zł. opiewającego, w trzy miesiące od daty płatnego, przez Mendla Habera jako akceptanta podpisanego, podpisem wystawicielki Bruche Kurz nie zaopatrzonego, znajduje, aby takowy w dniach 45 od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w Gaz. Lwow. ck. sądowi obwodowemu w Rzeszowie przedłożył, gdyż inaczej amortyzacya tego weksla nastąpi.

Rzeszów 9 stycznia 1879.

(568 2—3) **Edykt.** L. 216.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mozesa Brandes, a względnie tegoż z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że przeciw nim pod d. 5 stycznia 1879 L. 216. wniósł Mendel Königsberg pozew o ekstabulacyę kwoty 50 zł. i prawa alimentacyi ze stanu biernego propinacyi pod nr. 467/503 w Tarnopolu położonej, i że z powodu niewiadomego miejsca ich pobytu na ich koszta i niebezpieczeństwo, ustanowiono dla nich kuratora w osobie p. adw. dr. Glogera z zastępstwem pana adw. dra Sternklara, któremu pozew powyższy doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionych pozwanych, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali lub innego zastępcę mianowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Tarnopol dnia 7 stycznia 1879.

(6432—3) **Edykt.**

L. 8540. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie wiadomo czyni, że dnia 24 maja 1878 zmarła w Rzeszowie Franciszka Słowaczek bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ nie są wiadomemi spadkobiercy przeto wzywa się wszystkich tytuł dziedziczenia mających aby swe prawo dziedziczenia w ciągu jednego roku w sądzie zgłosili, oraz przy wykazaniu swego prawa dziedziczenia deklaracye spadkowe wnieśli gdyż w przeciwnym razie ze spadkiem w myśl §. §. 120 i 30 ces. pat. z dnia 9tego sierpnia 1854 l. 208 dz. u. p. postąpionem będzie.

Rzeszów 28 listopada 1878.

(603 2—3) **Edykt.**

L. 106. Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Szczepana Citaka z Barcie złożono w tutejszym sądzie kwotę 48 zł. 69 ct. austr. wal.

O czem się tegoż Szczepana Citaka lub jego prawobiorców z tem dołożeniem uwiadamia, że kuratorem jego jest Adolf Vayhinger notaryusz w Starym Sączu.

Z c. k. sądu powiatowego
Stary-Sącz 9 stycznia 1879.

(615 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 513. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż Agata Wolakowa ze Sobniowa powiatu Jasielskiego dnia 10 stycznia 1878 do l. 513 prośbę o uznanie dowodu śmierci męża swego Wojciecha Wolaka zeznaniami świadków za ustalony celem wstąpienia w powtórny związek małżeński do sądu wniosła, z wezwaniem do wszystkich którzyby o życiu lub okolicznościach śmierci Wojciecha Wolaka rzekomo w. r. 1872 w miesiącu czerwcu w Głębi Węgier w miejscu odludnem w pobliżu rzeki Cisy zmarłego i przez jego towarzyszy Jakóba Sanockiego i Piotra Duszyńskiego ze Sobniowa bez współudziału księdza pochowanego jaką wiadomość posiadali aby o tem albo c. k. sądowi tut. lub też kuratorowi Wojciecha Wolaka adw. Dr. Pietrzyckiemu albo kuratorowi związku małżeńskiego adw. Dr. Matawskiemu najdalej w przeciągu roku jednego, oznajmilli tudzież z wezwaniem do Wojciecha Wolaka, iż c. k. sąd obwodowy na wypadek, jeżeli w powyższym terminie nie zgłosi lub sąd w inny sposób o swoim życiu nie zawiadomi do uznania dowodu śmierci wedle zeznań świadków za ustalony przystąpi.

Tarnów 16 marca 1878.

(685 2—3) L. 9403.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 9403. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że dnia 5 marca 1879 dnia 4go kwietnia 1879 i dnia 6 maja 1979 każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną tu zostanie przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. 42 w Łanach Fedia i Anny Jaryniaków własna na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce pto 300 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa 1120 zł.
Wadyum 112 zł. a. w.

Resztę warunków i akta przeglądnąć wolno w sądzie.

C. k. sąd powiatowy
Bóbrka dnia 21 grudnia 1878.

(545 2—3) **Edykt.**

L. 7608. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi Makar pto 93 zł. 76 ct. w. a. z pn. w dniach 11go marca 22go kwietnia i 28 maja 1879 o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod l. 48 w Zaleskiej woli położonej nie stanowiącej hipoteki dłużnika własnej.

Cena wywołania 150 złr.
Wadyum 15 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy
Radymno 27 grudnia 1878.

(466 2—3) **Edykt.**

L. 4008. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku rozpisuje egzekucyjną publiczną sprzedaż należącej do Jana i Julii małż. Karpińskich połowy realności w Dubiecku pod lk. 161 położonej na zaspokojenie wierzytelności Izaka Mechla Reicha w kwocie 50 złr. w. a. z pn. na dzień 31 marca, 30 kwietnia i 27 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 125 złr. w. a.
Wadyum 12 złr. 50 ct. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Dubiecko dnia 4 stycznia 1879.

(688 2—3) **Edykt.**

L. 4705. Celem zaspokojenia wierzytelności Zuzanny Fiała w kwocie 33 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 26 marca, 30 kwietnia i 28 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności Iwana i Teodora Sudczaków pod l. k. 42 st. 25 n. w Bilinie położonej na 294 st. oszacowanej za złożeniem 10 proc. wadyum na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Reszta warunków w tusądowej registraturze przejrzaną być może.

Łąka 15 grudnia 1878.

(616 2—3) L. 674.

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem Leona Ratz, że na prośbę Dawida Aschkenazego de praes. 21 stycznia 1879 l. 674 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1800 marków niemieckich z pn. wydany został — gdy tenże pozwany Leon Ratz z miejsca pobytu jest niewiadomy, przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania go w niniejszej wedle ustaw wekslowych przeprowadzić się mającej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo ustanawia kuratorem tutejszego pana adwokata Dra. Heynego z dodaniem mu na zastępcę pana adwokata Dra. Warteresiewicza.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanego aby się do ustanowionego kuratora zgłosił, i jemu swe kroki obronne podał, lub innego obrońcę wybrał, c. k. sądowi doniósł, i w ogóle wszystkich możebnych do swej obrony środków prawnych użył, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Złoczów dnia 21 stycznia 1879.

(593 2—3) **Edykt.**

L. 61. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Karola ks. Poniński ego, ze przeciw nim Zenon Słoneckí, Józefa ze Słoneckich Garapich, Marya ze Słoneckich Huppen i Zofia Helena ze Słoneckich Komornicka pozew o wykreślenie ze stanu biernego części, I, III do VII dóbr Krechowice prawa zastawu dla sumy 300 duk. hol. z pn. na rzecz masy Karola ks. Ponińskiego zaintabulowanego — wytoczyli, który to pozew, kuratorowi dla pozwanych w osobie p. adw. Dra Wołosiańskiego z zastępstwem p. adw. Dra Ehrlicha ustanowionemu doręczonym został.

Wzywa się przeto pozwanych, by środki obrony ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub w razie obrania innego obrońcy, tegoż sądowi wymienili, inaczej bowiem niekorzystne z zaniedbania wyniknąć mogące skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Sambor dnia 14 stycznia 1879.

(682 2—3) **Edykt.**

L. 241. Uwiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Nikorowicza z Myszyna, że na prośbę Srula Rosenbauma, Fischlera i Itty Starer przeciw niemu uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty długu wekslowego w sumie 273 złr. a. w. wydanym i ustanowionemu kuratorowi adw. Dr. Zakrzewskiemu doręczonym został.

Z c. k. sądu obwodowego.
Kołomyja dnia 9 stycznia 1879.

(516 2—3) **Edykt.** L. 9319.

Ck. sąd powiatowy w Łańcucie wzywa niniejszym Jakóba Bogulskiego który jeszcze przed 30 laty w Łańcucie potrzebywał, a od tegoż czasu z życia i miejsca pobytu swego niewiadomym jest, aby w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego o swoim życiu i miejscu pobytu tutejszemu sądowi albo dla niego ustanowionemu kuratorowi ck. Notaryuszowi panu Antoniemu Hauuszowi znać dał gdyż jeżeliby ck. sąd powiatowy o jego życiu w tymże czasie żadnej nie otrzymał wiadomości, za zmarłego uznanym zostanie.

Łańcut 2 stycznia 1879.

(565 2—3) **Edykt.**

L. 11070. Ck. sąd powiatowy w Zabłotowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Bazylego Kostyniuka że w sporze Jośla Riesenbergera przeciw niemu o zwrot wozu lub zapłacenie 15 zł. i 5 zł. pozwem z dnia 29 grudnia 1860 do l. 110670 wszczętym, na prośbę Jośla Riesenbergera uchwała z dnia dzisiejszego do l. 1170 dla niego ustanowiony został kuratorem Jan Teichman z Kołomyji i temuż wręczony wyrok tus. z dnia 30 grudnia 1866 do l. 2951.

Wzywa się tedy Bazylego Kostyniuka, aby bądź porozumiał się z ustanowionym kuratorem, względem przestrzegania praw swoich, bądź też wskazał sądowi innego pełnomocnika. w przeciwnym bowiem razie złe skutki sam sobie przepisać będzie winien.

Zabłotów 31 grudnia 1878.

(661 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 12377. Złoczowski c. k. miejsko delegowany sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności l. 61 w Skwarzawie położonej Stefana Tarnawskiego własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 130 zł. 11 ct. z pn. dnia 19 marca 1879 i dnia 18 kwietnia 1879 li tylko za lub powyżej ceny 400 złr., zaś w dniu 14 maja 1879 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10 z rana pod warunkami które w ts. registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież pod warunkiem ,iż na wypadek gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli kupiciel obowiązany będzie takowe o ile cena kupna wystarcza pokryć.

Wadyum 40 złr.

Złoczów dnia 23 grudnia 1878.

(597 3—3) **Edykt.**

L. 6383. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie wzywa każdego posiadacza kwitu przez c. k. urząd podatkowy w Czortkowie dnia 4 sierpnia 1875 artykuł 40 dla Leiby Wiesera wystawionego na 100 złr. to jest sto złotych reńskich w obligacyach długu państwa A. 1 lipca 1868 Nr. 781031 z kuponami od 1 stycznia 1876 którą Leib Wieser jako kaucyę na zabezpieczenie robót budowlanych na drodze krajowej Skalsko Czortkowskiej złożył, aby w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia pierwszego umieszczenia edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, w tutejszym sądzie się zgłosił i swe prawo do tego kwitu wykazał, inaczej takowy za nieważny i nikogo nie obowiązujący uznany zostanie.

Czortków 11 października 1878.

(655 3—3) **Konkurs.**

L. 62|R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I. W powiecie Bocheńskim:

Na posadę młodszej nauczycielki przy szkole żeńskiej w Bochni z roczną płacą 300 złr. w. a.

II. W powiecie Wielickim:

Na posadę młodszego nauczyciela przy szkole etatowej trzechklasowej w Dobczycach z roczną płacą 450 złr.

Podania mają być wniesione do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bochni najpóźniej do ostatniego lutego 1879.

C. k. Rada szkolna okręgowa.
Bochnia dnia 20 stycznia 1878.

(486 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7344. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Eisiga Bär i Hersza Stoka przeciw Iwanowi Dawidiakowi o zapłacenie 400 złr. a. w. z pn., odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Drozdowicach pod l. k. 28 położonego, ciała tabularnego niemającego a Iwana Dawidiaka własnego w trzech terminach 16 kwietnia 21 maja 27 czerwca 1879 o godzinie 10 przedpołudniem każdym razem.

Cena wywołania 1060 złr.
Zakład 106 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania sprzedanem zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 28 września 1878.

(484 3—3) **Edykt.**

L. 3606. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Samuela Trostmana przeciw nieobjętej masie spadkowej ś.p. Pazi Sydor o zapłacenie 30 złr. a. w. z pn., odbędzie w sali sądowej publicznej licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Sierakościach pod l. k. 50 położonego, ciała tabularnego nie mającego, a dłużniczej masy spadkowej własnego, w trzech terminach 16 kwietnia 21 maja i 26 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywołania 315 złr. zakład 31 zł 50 ct. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej na trzecim zaś terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 7 września 1878.

(619 3—3) **Obwieszczenie.**

L, 11387. W ck. Sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się w dniach 27 marca 29 kwietnia i 15 maja 1879 zawsze o godzinie 10 z rana w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mikołajowi i Doni Drohomireckim o 50 złr. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności w Jezupolu pod pod lk. 176 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 250 złr.
Wadyum wynosi 25 złr.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć

Z ck. sądu powiatowego.
Halicz dnia 30 grudnia 1878.

(543 3—3) **Edykt.**

L. 7606 C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Feśce i Hnatowi Jakimcom pto 150 zł. w. a. z pn. w dniach 17 marca, 23 kwietnia i 30 maja 1879 o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 53 w Miękiszu nowym położonego, nie stanowiącego hipoteki, dłużnika własnego.

Cena wywołania 250 złr.
Wadyum 25 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Radymno 17 grudnia 1878.

(546 3—3) **Edykt.**

L. 7609. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi Petraszowi pto 98 zł. w. a. z pn. w dniach 18 marca, 29 kwietnia i 4 czerwca 1879 o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 64 w Zaleskiej woli położonego, nie stanowiącego hipoteki, dłużnika własnego.

Cena wywołania 150 złr.
Wadyum 15 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Radymno 17 listopada 1878.

(628 3—3) **Edykt.**

L 7218, C k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Pańkowi Jeżowi pto 126 złr. 31 ct. w. a. z pn. w dniach 10 marca, 18 kwietnia i 20 maja 1879 o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 53 w Sronicy położonego, nie stanowiącego hipoteki, dłużnika własnego.

Cena wywołania 700 zł.
Wadyum 70 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Radymno 27 listopada 1878.

(627 3—3) **Edykt.**

L. 7133. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi i Szczepanowi Boruszczak pto 173 złr. 46 ct. w. a. z pn. w dniach 10 marca, 18 kwietnia i 20 maja 1879 o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 21 w Sośnicy położonego, nie stanowiącego hipoteki, dłużnika własnego.

Cena wywołania 500 złr.
Wadyum 50 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Radymno 22 listopada 1878.

(626 3—3) **Edykt.**

L. 7075. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi Szostaczko pto 304 zł. w. a. z pn. w dniach 4 marca, 17 kwietnia i 7 maja 1879 o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 175 w Sośnicy położonej, nie stanowiącej hipoteki dłużnika własne.

Cena wywołania 1000 złr.
Wadyum 100 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Radymno 28 grudnia 1878.

(625 3—3) **Edykt.**

L. 7074. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Hawryłowi Misiejko pto 187 zł. 51 ct. w. a. z pn. w dniach 4 marca, 17 kwietnia i 7go maja 1879 o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 66 w Sośnicy położonej, nie stanowiącej hipoteki, dłużnika własnej.

Cena wywołania 400 złr.
Wadyum 40 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Radymno 19 grudnia 1878.

(624 3—3) **Edykt.**

L. 6832. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Michałowi Bałasz i Maryi Cymbalista pto 400 złr. w. a. z pn. w dniach 3 marca, 2 kwietnia i 6 maja 1879 o 10tej rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 112—289 w Sośnicy położonej, nie stanowiącej hipoteki, dłużników własnej.

Cena wywołania 1000 złr.
Wadyum 100 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Radymno 13 grudnia 1878.

(672 3—3) **Edykt.**

L. 1140. C. k. Sąd krajowy Lwowski oznajmia niniejszym edyktem Katarzynie Władysławowiczowej z miejsca pobytu niewiadomej, że ts. uchwałą na dniu 10 sierpnia 1878 l. 36845 zapadłą — przymusowa intabulacya prawa zastawu dla sumy 25 złr. w. a. zpn. jako reszty z większej sumy 300 złr. w. a. pozostałej — na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie w stanie biernym połowy realności pod l. k. 568¾ położonej do Katarzyny Władysławowiczowej należącej dozwoloną została, i że celem doręczenia tej uchwały dla Katarzyny Władysławowiczowej p. adw. Dra. Horvatha kuratorem zaś p. zdw. Dra. Gajewskiego tegoż zastępcą równocześnie ustanawia.

Lwów dnia 18 stycznia 1879.

(699 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 383. Karol Prochaska, nominowany Notaryusz w Leżajsku, wykonał przysięgę dla Notaryuszów przepisaną dnia 3 stycznia 1879 w sądzie obwodowym w Rzeszowie.

Z rady sądu krajowego wyższego.

Kraków 16 stycznia 1879.

(700 1—3) **Edykt.**

L. 324. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia Heudla Adlera, którego miejsce pobytu jest niewiadomem, że z powodu wytoczenia przeciw niemu sporu przez pierwsze bukowińskie towarzystwo warzenia piwa Schnirch, Rubinstein, M Zucker i Comp. o zapłacenie 1000 zł. w. a. ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Zakrzewskiego, i że temuż nakaz zapłaty z dnia 12 grudnia 1878 l. 11413 doręczono.

Kołomyja dnia 16 stycznia 1879.

(707 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7472. Dnia 20 lutego i 20 marca 1879, odbędzie się na zaspokojenie pretensyi Herscha Heimera 103 zł. 75 cent., licytacya realności miejskiej pod l. 564/665 w Nadwórnej położonej, masy leżącej Michała Andryjowicza własnej.

Cena szacunkowa i wywołania 210 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Nadworna d. 22 października 1878.

(711 1—3) **Edykt.**

L. 14068. Sokalski c. k. sad powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Alojzego Wiktora Grota w ilości 1526 zł. w. a. z. p. n. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużników Leopolda i Anieli Kosteckich realnośbi pod l. spis. 213 w Sokalu na dnie 28 stycznie i 25go lutego 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 135 zł. 10 ct. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal d. 22 listopada 1878.

Doniesienia prywatne.

Garbarnia lwowska

na Zamarstynowie licz. 70.

Przyjmuje do wyprawy wszelkie gatunki skór i wykończa starannie i spiesznie wszystkie roboty wshodzące w zakres garbarstwa i białoskórnictwa po cenach umiarkowanych.

Osobom, któreby nadesłały pewną ilość skór, a życzyły sobie otrzymać takowe dobrze wykończone, a bez żadnej opłaty, **Garbarnia lwowska** obowiązuje się zwrócić w właściwym czasie — franco — równą połowę tychże skór już wyprawionych.

L. H. Małecki

w Hotelu Angielskim. (281 6—?)

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstw. Krakowskiem

na rok 1879

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi

„Gazety Lwowskiej."

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za nadesłaniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.



Zupełna wyprzedaż fortepianów, pianin, harmonium i innych instrumentów, z powodu zwinięcia interesu po **znacznie zniżonych cenach.** Ulica Karola Ludwika Nr 7, **Jan Balko.** (7720 12—40)

Częściowa wyprzedaż

Stada końskiego

czystej krwi arabskiej

w Korszyłówce.

Ogierów 3.

Klaczy 4 stanowne młode.

Wałachów 5, para do zaprzęgu ujeżdżona.

Klaczek 4 2 dwuletki i 2 roczniaki.

Chęć kupna mający, zgłosić się raczą do Zarządu ekonomicznego w **Korszyłówce** listownie przez pocztę w **Bogdanówce** — osobiście stacya kolei w **Bogdanówce** lub **Podwołoczyska,** gdzie na żądanie mogą być konie wysłane.

(322 3—4)

Krwiotoki, hemoroidy, itp.

do c. i k. nadwornego browaru ekstraktu słodowego i fabryki wyrobów słodowych JANA HOFFA w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.

(299 3—8)

Waltersdorf, 1878.

Jana Hoffa wyroby słodowe mają w ogóle nadzwyczajną skuteczność, a każdy powinien się w takowe zaopatrzyć, ponieważ w razie nieregularnego obiegu krwi, osłabienia żołądka i przy hemoroidach prawie w okamgnieniu skutkują. Do tych wyrobów należą: wzmacniające piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, zkoncentrowany i dla piersiowo-słabych tak dobroczynny ekstrakt słodowy, nakoniec jeszcze wzmacniająca czokolada słodowa i cukierki od kaszlu z ekstraktu słodowego.

Dr. Bartosch, prak. lekarz.

Pierwsze, prawdziwe, skutkujące i flegmę oddzielające cukierki od kaszlu z ekstraktu słodowego wyrobu JANA HOFFA są owinięte w papierze niebieskim — Dostać można: **we Lwowie** u p. *Jakóba Beizera* apt.; u p. *Zyg. Ruckera* apt.; u p. *Karola Ballabana* kupca tow. korzen. i u p. *Jana Mullera* kupca; u p. *O. T. Wincklera* kupca i u p. *P. Marszałkiewicza* kupca. **W Tarnowie** u p. *Edw. Rank* i *W. Müldnera*; **w Przemyślu** u p. *M. Krug.* **W Stanisławowie** u pp. *Wilh. Waldek & Gryzieckiego Spadkobierców* kupc. tow. korz. **w Brodach** u *K. B. Witosławskiego* aptekarza. **W Nowym Sączu** *R. Jakubowski.*

Powieści Historyczne

Znakomitego naszego pisarza

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Z powyższego zbioru wyszły już:

Stara Baśń. Powieść IX wieku, w 3 tomach, *5 złr.*

Lubonie. Powieść z X wieku w 2 tomach, *3 zł. 35 ct.*

Bracia Zmartwychwstańcy. Powieść z czasów Chrobrego w 3 tomach, *5 zł.*

Masław. Powieść z XI wieku w 2 tomach, *3 zł. 35 ct.*

Boleszczyce. Powieść z czasów Bolesława Szczodrego, w 2 tomach, *3 zł. 35 ct.*

Królewscy Synowie. Powieść z czasów Wład. Hermana i Krzywoustego w 4 tomach, *6 zł. 70 ct.*

Historya prawdziwa **O Petrku Właście Palatynie** **którego zwano Duninem.** Opowiadanie historyczne z XII w. w 2ch tomach, *3 zł. 35 ct.*

Skład główny: w KRAKOWIE u D. E. Friedleina, we LWOWIE u Gubrynowicza i Schmidta, w POZNANIU u M. Leitgebera & C.

(694 1—3)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (1 9—?)

(727 1—3) Ces. kr. uprzyw. L. 27082



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Dostawa potrzebnych na rok 1879 tarcic z drzewa twardego i miękiego jakoteż dyli rozdaną będzie w drodze ofert.

Oferty ostemplowane (50 ct.) opieczętowane i zaopatrzone napisem: „oferta na dostawę materyału tartego" winny być wniesione do dyrekcyi ruchu najpóźniej 12go lutego 1879 o godz. 12 w południe.

Wadyum wynoszące 5% od wartości oferowanego materyału złożyć należy w kasie zbiorowej kolei Karola-Ludwika we Lwowie, a w ofercie podany być winien Nr. potwierdzenia na złożone wadyum.

Oferty wniesione bez złożenia oznaczonego wadyum jakoteż oferty po terminie przedłożone, nie będą uwzględnione.

Warunki dostawy, jakoteż wykazy potrzebnego materyału, przejrzeć można w magazynach materyałowych w Krakowie, Przemyślu i Lwowie jakoteż w dyrekcyi ruchu w oddziale VI.

Dyrekcya ruchu c. k. uprz. kolei galic. Karola-Ludwika.

We Lwowie dnia 30 stycznia 1879.

Ogłoszenie licytacyi.

(553 3—3)

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 30go listopada 1878 r. zastawy w dniach 5 i 6 lutego 1879 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Równocześnie wzywamy właścicieli kwitów przedawnionych, by się o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych zgłosić zechcieli, ponieważ takowe stosownie do § 26 Regulaminu oddziału zastawniczego po upływie trzech lat przepadają.

Lwów, dnia 24 stycznia 1879.

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat

specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8–10 i 2–4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (4 9–100)

Zarząd kościoła Św. Piotra i Pawła

(plac Trybunalski) zamierza **odnowić wielki ołtarz i średnią nawę.** W plan odnowy wielkiego ołtarza wchodzi:

1) wyzłocenie szczerem złotem tabernakulu i wszystkich części, które przedtem były złocone;
2) naprawa rzeźby drewnianej i dopełnienie brakujących części;
3) naprawa, szlifowanie. wypolerowanie i lakierowanie sztukatury.

Co do nawy:

1) Oczyszczenie mozaiki na sklepieniu;
2) złocenie szczerem, dobrem złotem kapiteli na murze;
3) dopełnienie i złocenie rzeźby na galeryach;
4) marmurowanie z gruntu filarów w nawie, w presbyteryum i na chórze;
5) odmalowanie reszty murów w guście odpowiednim dawnej malaturze.

Cała robota ma być skończoną w przeciągu trzech miesięcy.

Kompetenci zechcą przedłożyć swoje oferty szczegółowo (każdy punkt z osobna) przed dniem 10 lutego b. r. w administracyi rzeczonego kościoła.

Ks. Franc. Habeni T. J.

Lwów dnia 29 stycznia 1879. (plac Trybun. 2.) (667 2–2)

Kilkanaście butelek

starego miodu

(30-letniego)

nabyć można pojedynczo po **3 zł.** butelka w handlu

ZYGMUNTA BACZEWSKIEGO

plac Halicki. (7136 10 ?)

Lekarz specyalista

Dr. Briess

w słabościach włosów i skórnych,

leczy wypadanie włosów, wyłysienie, przedwczesne posiwienie, łupież, trędowatość, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy z wątroby, tudzież z brzemienności pochodzące, pęcherze na ciele, zaskórniki, świerzbiące i wszelkie inne wrzody i wysypki.

W Wiedniu, Franz-Josefs-Kai Nro 33. (7584 14–20)

Choroby syfilityczne czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jakoteż zaniebane lub źle wyleczone, wszelkie inne tympodobne słabości, zgubne skutki **samogwałtu,** n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencyę, początki suchot itd., leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecyą, specyalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

JAN KURPIEL,

przy ulicy Sobieskiego nr 12 w domu p. Bałutowskiego we Lwowie; ordynuje od 9tej do 1 tej przed i od 2giej do 5tej po południu. Zamiejscowym, którym na przeprowadzeniu kuracyi w ścisłej dyskrecyi (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej) zależyć powinno, udziela rady listownie i wysela lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu uledz nie może. (3 9–100)



(325 2–3)

Realność w Tarnopolu

zwana **„Gaje szlachcinieckie"**, składająca się z 15 morgów 680☐ sążni pola ornego i 1 morga 730☐ sążni sianożęci, w którą wchodzi kawałek lasku z brzóz, osik i dębiny, tudzież ogród owocowy i jarzynowy, jest wraz z budynkami gospodarczemi z wolnej ręki za cenę **3200 zł. w. a. do sprzenia.**

Bliższej wiadomości udzieli **H. Ocharski,** ulica Łyczakowska nr. 27 Lwów. (298 3–3)

Kawę

w wypróbowanych i uznanych z czystego naturalnego w smaku gatunkach, a podług mocy i aromy stopniowo liczbami oznaczonej. Sprzedaję po cenach dawniejszych tanich! Ręcząc za dobroć i prawdziwość poleconego towaru.

Porto Cabello	Nr. 1. zielona średnia	½ klg.	80	ct.
Porto Cabello	„ 2. ziel. dobra i silna	„	90	„
Porto Cabello	„ 3. zielona wyborna	„	100	„
Porto Cabello	„ 4. ziel. najwyborn.	„	105	„
Jawa żółta	„ 1. średnia	„	75 i 60	„
Jawa żółta	„ 2. bardzo dobra	„	90	„
Jawa żółta	„ 3. najwyborniejsza	„	100	„
Brazylijska	„ 1. średnia	„	70	„
Brazylijska	„ 2. dobra	„	75	„
Mocca prawdziwa arabska		„	90	„
Perłowa żółta		„	80	„
Perłowa zielona		„	100	„
Cukier najlepszy 1 klg. w głowie			49	„
Cukier bardzo dobry 1 klg. w głowie			46	„
Ryż gruboziarnisty prawdziwy włoski		½ klg	24	„
Sago palmowe indyjskie		„	30	„

Musztarda prawdziwa paryska słoik à 45 i 75 ct

Amerykański krochmal brylantowy, nadający bieliźnie najpiękniejszą białość, sztywność i połysk, 1 paczka 16 cnt.

Rum prawdziwy z Jamaiki stary, najwyborniejszy w butelk. ¼, ½ i ¹/₁ à 1 zł. 50 ct.

Rum prawdziwy z Jamaiki bardzo dobry ¹/₁ butelki 1 zł. i 1 zł 20 ct.

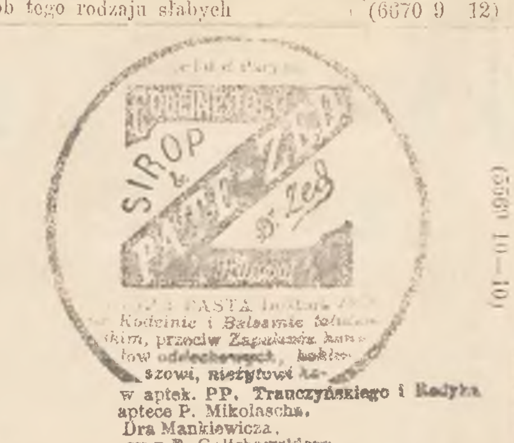
Portoryum pocztowe kosztuje do 5ciu klg. 30 cnt.

O. T. Winckler

Lwów. (650 3–4)

EPILEPSYE,

(padaczkę), jak niemniej wszystkie słabości nerwowe wylecza listownie lekarz specyalista **Dr. Killisch** w Drezdnie (Neustadt). – Leczył już przeszło 11.000 osób tego rodzaju słabych (6670 9 12)



w aptek. PP. Trauczyńskiego i Redyka aptece P. Mikolascha, Dra Mankiewicza, oraz u P. Golichowskiego.

(6959 10–10)

Herbatę rossyjską

poleca nowo założony handel

W. ADAMOWICZ

w Brzeżanach

funt od 1 zł. do 4 i wyżej

pozawierawszy stosunki handlowe z pierwszemi domami w Rossyi, ręczę z sumiennością za gatunek i dobroć HERBATY wychodzącej z mego handlu. — **Zamówienia** odwrotną pocztą uskuteczniam, a dla dogodności P. T. publiczności opłacam cło na miejscu.

Przy zamówieniach większych opuszczam stosowny rabat. (300 6–10)

Wyłącznie

Srebro chińskie

a mianowicie:

naczynie stołowe, kandelabry, zastawy i t. p. pochodzące c. k. uprzyw. w BERNDORF

tace, lichtarze, do herbaty i do kawy z najsłynniejszej fabryki obok Wiednia.

Sprzedaje po cenach fabrycznych Magazyn

G. A. CHRISTIANA

we Lwowie ulica Hetmańska l. 2

za długoletnią trwałość poręcza się, lite wyroby z chińskiego srebra zaopatrzone znakiem fabrycznym B. MF. A. S. albo BERNDORF, A. S.

przyjmują się po zupełnem zużyciu za 40 procent od ceny pierwotnej.

(693 1–2)

Założono 1863 **Tylko u ED. WITTE** Założono 1863

we Wiedniu, I. verl. Kärntnerstrasse 59.

Komiczne tury kotylionowe i ordery,

tudzież wszystkie **artykuły balowe, klejnoty, wachlarze** i t. d.



Tury kotylionowe.

Bez pomocy tancmistrza może każdy aranżować najpiękniejsze i najelegantsze figury kotylionowe.

Tura masek zł 1·20, 1·80.
Fortuna tura zł. 2, 3.
Tura koment (8p) zł. 1·50.
Tura śnieżek (12p.) zł. 2·20.
Jokey-tour, nader eleg. zł. 3·60.
Tombola-tour zł. 2, 3, 4–6.
Tura rękawiczek 1 zł,
Humor-tour zł. 1·80, 5·20.
Länder-tour 75 ct.
Fischfang-tour zł. 2·50.
Pantoffel u. Düten-Tour zł. 2·50.
Tura ryb i raków zł. 2·50.
Tura kieliszków zł. 1·80.
Tura pawiów, nowa 5 zł.
Tura Margarety 2 zł.
Componisten-Tour 3 zł.
Orakel z Delfi 13 zł.
Tura leśna zł. 1·60.
Tura muzykalna zł. 2·50 i 4·50.
Tura dzieci szkolnych zł. 3·60.
Humor. tura małp zł. 3·60.
Tura niedoperzy humor. zł. 3·50.
Havanna tour zł. 2·20.
Kwodlibet tura zł. 2·50.
Tura tarcz rycerzy zł. 1·25.
Tura wieńców laurowych i rozet zł. 7·20.
Tura dziadka zł. 3.
Tura latarni kluczów dom. zł. 3·80
Tura komiczna 5 zł.
Tysiąc pięknych tura zł. 5·50.
Tura bukietu 4 zł.
Tura liści złotych i owoców złr. 1·50.
Tura złota i srebra zł. 1·50, 2·50.

Oprócz tych wiele innych tur do 15 zł.

Kotylionowe cukierki strzelające

12 sztuk pięknie zakopertowane z czapkami masek 75 ct., 1·50, zł 2, 2·50.
z głowami zwierząt zł. 1·50, zł. 2, 2·50.
w całych kostiumach masek zł. 6, 9, 12.

Ordery kotylionowe

asortowane po 50 sztuk.

Do każdej sorty dodano piękne krepy i ordery brylant.

1 sorta o 50 sztukach

Nr.	0	I	II	III	IV
zł.	1	1·50	2·–	2·50	3
Nr.	V	VI	VII	VIII	X
zł.	4	5	6·50	7·50	10

Kotylionowe bukieciki

zastępują świeże kwiaty zupełnie 50 sztuk zł. 4·50 5. 6, 7·50, 10 12·50.

Porządek tańców

100 sztuk zł. 10, 15, montowane 20, 25. 30, 40 zł.
dla strzelców i kręglarzy, stowarzyszeń ogniowych, weteranów, gimnastyków, łyżwiarzy, mieszczańskich i kupieckich, kompletna kolekcya zł. 2·50 do 5 zł.

Najtaniej

karty zaproszeń, dekoracye salonów. z obrazami naturalnej wielkości, lampiony i chorągwie. Garnitur ogni sztucznych, bezpieczne, bezwonne, palące się zł. 1·60, 3, 5. Te same do użycia na wolnem miejscu.

Wstążki strzelające, ognie kotylionowe, plutonowe 50 do 100 wystrzałów zł. 1·50 i 3 zł.

Ubiory dla masek.

Trąbki karnawałowe 12 sztuk 75 ct. 1 zł., 1·50.
Inne instrumenta krzyczące 12cie sztuk zł. 1. 2 do 5 zł.
Cała muzyka zł. 3. 6, 10.
Odznaki masek 50 sztuk sortowanych 4 do 10 zł.
Ordery olbrzymie z dewizą i bez, szt. ct. 50, zł. 1·50, 2, 3.
Lampiony 50 sztuk zł. 6, 7·50, 10 i 15 zł.

Nowe!! Klejnoty afrykańskie, kolie. zausznice, brosze zł. 2·50, 4.

Cała komiczna Tombola

z grą, zawierająca rzeczy komiczne i praktyczne 25 sztuk 4 zł. z przedmiotami na efekt 5, 6, 7, 8, 10 i 15 zł.

Wachlarze balowe

eleganckie z materyi, jedwabiu. atłasu, wraz z paskiem eleg. szt. 75 ct., 1·50, 2, 3, 4, 5 zł., nader wyborne 6 i 7 zł.
Praktyczne rzemyki na suknie do toalet balowych, szt. ct. 50, 75, zł. 1, 1·50, 2 zł.
PERFUMY rezedowe, Jokey-Club, Essbouquet, fiołkowe ct. 20, 30 50, 75, 1 zł.
Naśląd. DYAMENTY, pierścienie, kólczyki, guziki i szpilki, oprawne dokładnie szt. ct. 75, 1. 1·50, 2, 3, 3·50. 4 zł.
Francuskie PERŁY WOSKOWE, sznurek 8. 10, 25, 30 ct.
6 karat. medalioniki ze złota double zł. 1, 1·50, 2, 3, 4.
6 karat. krzyżyki ze złota double ct. 50. 80. zł. 1·50, 2, wielkie zł. 2·50, 3.
6 karat. ze złota double, krótkie i długie łańcuszki męzkie, najlepszej roboty, fason złota złr. 1·80. 2·50. 4, 5·50, 8.
GRZEBIENIE do włosów, imitacya szyldkretu ct. 30 do 1 zł. ozdobne złotem 2·50 do 4 złr., agrafy ct. 30 do zł. 2·25.
Klejnoty balowe i do teatru garnitur ct. 50, 80. zł. 1, 3.

Maski

dla dzieci, dam i panów, szt. 8, 10, 15, 25, 30, 40, 50 ct.
Maski charakterystyczne, np. Napoleon, Bismarck, cesarz Wilhelm, papież Pius IX itp., szt. ct. 40, 75. zł. 1, 1·50, 2, nadgłowe ct. 50, zł. 1, 2, 3.
Larwy aksamitne sztuka ct. 15. 20, 30, 50.
Larwy przedstawiające zwierzęta. szt. ct. 40. 50, 75. zł. 1.
Kwartety zwierząt. sztuka zł. 4, 5, 7·50, z głowami olbrzymiemi zł. 12·50 do 15.
Nosy, szt. ct. 8. 10, 15, 20, 40, 50.
Czapki błazeńskie 50 szt. zł. 6, 8, 10, 12, 15, 20 zł.
Odznaki błazeńskie 50 sztuk sort. 4, 6, 8, 10, 12, 15 zł.

Tylko u ED. WITTE we Wiedniu,

Stadt, verläng. Kärntnerstrasse 59, Ecke der Giselastrasse.

Adres na telegramy: Witte, Wien, Kärntnerstrasse.

Wysyłki za zaliczeniem. Stowarzyszeniom i odsprzedającym ceny ko[illegible] ... (–6)

Na międzynarod. wystawie **w NORYMBERGII 1877** największa i jedyna premia wystawionych **rozsadów chmielowych.**

H. MELZER,

ajent dla chmielu i rozsadów chmielowych z **SAAZU** (w Czechach).

Wystawa regionalna **w FÜRSTENFELD 1878** dyplom honorowy i premia wystawionych **rozsad i sprzętów.**

Niniejszem zawiadamia wszystkich P. T. interesowanych, że przesyłka moich

Rozsadów chmielowych z Saazu

(powszechnie uznanych i kilkakrotnie premiowanych)

od połowy kwietnia rozpoczyna. Zamówienia proszę nadesłać w należytym czasie. Za wyborność takowych gwarantuję. Wyjaśnienia i broszury co do sposobu uprawy gratis. (497 2–10)

Auf Allerhöchst. Befehl Seiner k. und k. Apostolisch. Majestät.

Reich ausgestattete, von der k. k. und der kön. ung. Lotto-Direction garantirte

ausserordentliche gemeinsame

STAATS-LOTTERIE

zum Besten der Familien der **mobilisirten Reservisten** der gemeinsamen Armee und der Familien der **mobilisirten Landwehr** beider Reichstheile.

7172 Gewinnste im Gesammtbetrage von **226.200 Gulden.**

1 Haupttreffer mit 60.000 fl., und zwar **30.000 fl.** in öst. Notenrente und **30.000 fl.** in ung. Goldrente

1 Haupttreffer mit 15.000 fl. ung. Goldrente

1 Haupttreffer mit 10.000 fl. österr. Notenrente.

Ferner **18** Vor- und Nachtreffer zu **1000** fl., **500** fl. und **200** fl., **1** Treffer zu **5000** fl., **10** Treffer zu **1000** fl., **20** Treffer zu **500** fl., **40** Treffer zu **200** fl. und **80** Treffer zu **100** fl österr. Notenrente, endlich Bargewinnste zu **20** fl. und **10** fl. im Gesammtbetrage von **90.000** fl.

Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 6 März 1879.

Ein Los kostet 2 fl. öst. W.

Die Lose werden portofrei zugesendet

Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction.

Wien, am 15 December 1878.

CARL LATOUR v. THURMBURG,
k. k. Hofrath und Lotto-Director.

(381 3–10)

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 13.